



POWIAT PRZYJAZNY
ŚRODOWISKU



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



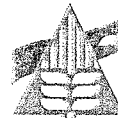
Mielno



Polanów



Sianów



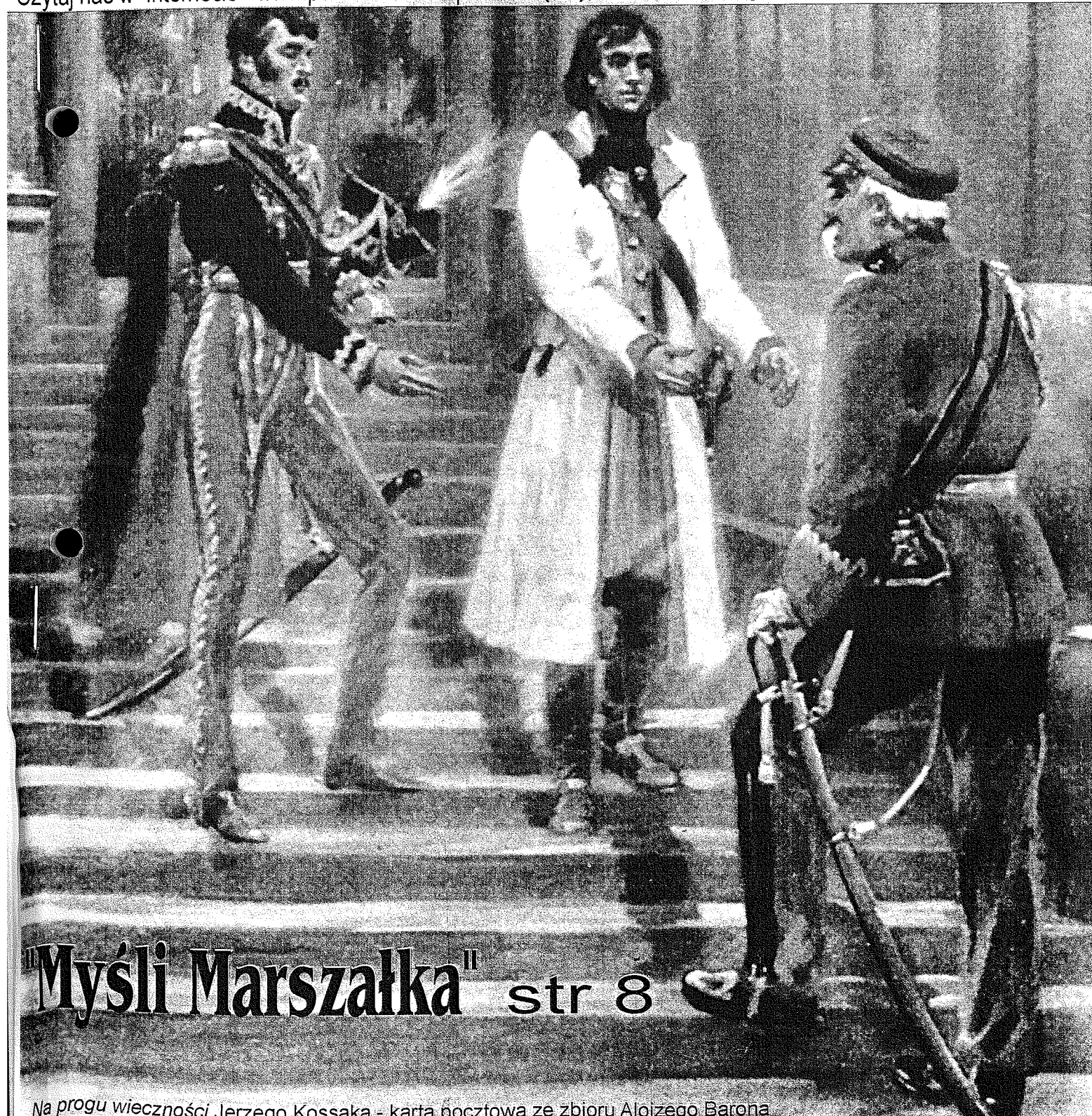
Świeszyno



Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALIŃSKIEGO

Czytaj nas w Internecie - www.powiat.koszalin.pl Nr 4 (87), kwiecień-maj 2008 ISSN 1643-0786



"Myśli Marszałka" str 8

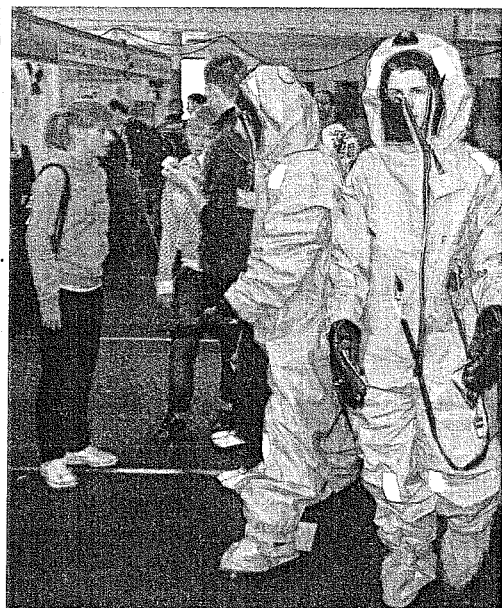
Na progu wieczności Jerzego Kossaka - karta pocztowa ze zbioru Alojzego Barona

VIII Powiatowe Targi Zawodowawcze w Koszalinie

W dniach 17-18 kwietnia 2008 r. w hali sportowej I L.O. im. St. Dubois przy ul. Komisji Edukacji Narodowej odbyły się VIII Powiatowe Targi Zawodowawcze. Organizatorami tej cyklicznej imprezy było Starostwo Powiatowe, Powiatowa Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Koszalinie oraz I LO w Koszalinie. Po raz kolejny potwierdził się fakt, iż Targi to niezmiernie ważna impreza dla tegorocznych absolwentów gimnazjów, ich rodziców, pedagogów, nauczycieli oraz młodzieży nieuczącej się i niepracującej. Świadczy o tym liczba osób przybyłych na targi - ponad dwa i pół tysiąca. Targi odwiedzili uczniowie klas III ze wszystkich gimnazjów z powiatu koszalińskiego oraz miasta Koszalina. Gminy zadbały o bezpieczny transport zainteresowanych uczniów.

Zwiedzający zapoznali się z szeroką ofertą edukacyjną, ponieważ zaprezentowało się 30 placówek zajmujących się kształceniem młodzieży. Były to publiczne i niepubliczne szkoły ponadgimnazjalne, placówki kształcenia pozaszkolnego, placówki kształcenia specjalnego oraz instytucje wspierające karierę zawodową. Celem prezentacji była pomoc tegorocznym absolwentom gimnazjów w podjęciu decyzji odnośnie wyboru dalszej drogi kształcenia. Profesjonalnie przygotowane stoiska dały możliwość bezpośredniego kontaktu z uczniami i nauczycielami szkół ponadgimnazjalnych.

Zainteresowani targami otrzymali ulotki z informacjami o prezentujących się placówkach, zasadach rekrutacji, wymaganych dokumentach itd. Ponadto była to okazja do porozmawiania z doradcą zawodowym, wykonania testów określających preferencje w zakresie zainteresowań, czy dokonania przeglądu ofert na rynku pracy. To jedyna szansa uzyskania tak wielu informacji w jednym miejscu i o jednym czasie. Było to szczególnie ważne dla uczniów powiatu koszalińskiego, choćby ze względu na odległość i kłopoty finansowe ograniczające możliwość dotarcia do tych wszystkich placówek.



Czy jest gdzieś lepsze miejsce?

Rozmowa z Romanem Szewczykiem, starostą koszański



W numerze:

- 4 - (-), *Długa sesja*
- 5 - (-), *Patriotyczne uroczystości z okazji Święta 3 Maja*
- (-), *Rada powołała nowego rzecznika konsumentów*
- 6 - (-), *Sprzątaaliśmy nad wodami*
- *Dominika Cyfka, Wiosenna akcja sprzątania gminy*
- 7 - (-), *Czas dobrze spożytkowany*
- (-), *Stulecie Pani Marceliny*
- 8 - *Lech Fabiańczyk, Myśli Marszałka*
- 9 - *Teresa Bochenek, A może by tak do Kłanina*
- 10 - *Teresa Jarząbek, Odstąpienie tablicy pamięci saperów*
- (-) *Zasadz Dąb Pamięci*

11-20 - Kroniki gmin

- 21 - *Jerzy Żelazny, Dowcip drogowców; Moje memuary - Żeromski*
- 22 - *Lech Fabiańczyk, Przyszłość jako powrót do przeszłości*
- 23 - *Czesław Kuriata, Inny człowiek i ten z rybą*
- 24 - *Maria Hudymowa, Frontowa przygoda*
- 25 - (-), *60. urodziny „Trampa”*
- 26 - *Ryszard Bryzek, Rozpoczęli starty*
- *Marta Bartos, Korrida*
- 27 - *Aura Astrologii*

-Czy można postawić tezę, że powiat koszański jest przyjazny przedsiębiorczości?

-Jestem o tym głęboko przekonany. Jeśli spojrzymy na ten problem przez pryzmat tych działań, które jako samorząd jesteśmy w stanie podjąć, to odpowiedź będzie pozytywna. Nie tworzymy przecież samodzielnie prawa, nie mamy wpływu na rozwiązania ustawowe, nie dysponujemy narzędziami oddziaływania na gospodarkę. Dlatego prostego przełożenia tu nie ma. Natomiast, współpracujemy ze wszystkimi gminami powiatu koszańskiego, w zakresie sprawnej obsługi firm chcących inwestować na naszym terenie. Mam tu na myśli wydawanie wszystkich formalnych dokumentów niezbędnych do realizacji określonych przedsięwzięć. Działamy też w obszarach, które choć nie bezpośrednio, to jednak mają wpływ na rozwój gospodarczy. Przykładem są choćby drogi powiatowe, bez których żaden projekt biznesowy w terenie nie mógłby być zrealizowany. A trzeba pamiętać, że sprawa nie jest prosta, bo dysponując niewielkimi środkami budżetowymi, przy pięciuset kilometrach dróg i bardzo wysokich kosztach inwestycji drogowych, ciągle jesteśmy w sytuacji, w której potrzeby wielokrotnie przerastają możliwości.

-To nie brzmi optymistycznie.

-Realistyczna diagnoza jest niezbędnym elementem skutecznego działania. Oczywiście, jeśli chodzi o drogi, aplikujemy o środki zewnętrzne w ramach różnych programów, zarówno unijnych, jak i ochrony gruntów rolnych. Działamy w Stowarzyszeniu S-11, w którego strukturach osobiście mam przyjemność być członkiem komisji rewizyjnej. Droga S-11 przechodzi przez trzy gminy powiatu. Ich rozwój nie tylko gospodarczy, ale również turystyczny jest więc ściśle związany z modernizacją tego bardzo ważnego szlaku.

Aktywnie zabiegamy też o reaktywowanie koszańskiego lotniska, usytuowanego na terenie naszych gmin - Ma-

nowo i Świeszyno. Mamy w planie remont drogi Dobrociechy - Kurozwęcz, która umożliwi dojazd do lotniska z każdej strony byłego województwa koszańskiego. Inwestujemy w drogę Stare Bielice - Dobrze właśnie z myślą o naszych rolnikach, którym chcemy w ten sposób ułatwić transport zboża do Młynów w Stojsławiu. Współpracujemy ze wszystkimi Nadleśnictwami, wiodącymi pracodawcami powiatu, którzy jednocześnie mają ogromny wpływ na rozwój przemysłu drzewnego w powiecie. Tylko w ostatnich latach powstało tu kilkadziesiąt w pełni profesjonalnych zakładów stolarskich. Wymienię choćby producenta schodów w Polanowie, czy firmę pana Zajęca w Mścicach.

-Jakie problemy w powiecie koszańskim uznałby pan za najtrudniejsze do rozwiązania w najbliższej przyszłości?

-Jednym z takich problemów jest na pewno utrzymanie domów opieki społecznej. Mamy ich w powiecie aż sześć, nie licząc placówek opiekuńczo-wychowawczych, co czyni z nas jednego z krajowych liderów w tym zakresie. Podnieśliśmy poprzeczkę wysoko, bo większość naszych DPS-ów albo już osiągnęła standardy unijne, albo niebawem je osiągnie. To jednak poważne obciążenie dla budżetu, a jednocześnie wyzwanie na przyszłość. Szukamy zatem nowych źródeł finansowania. Wystąpiliśmy do Wojewody z wnioskami o przekazanie 4 hektarów ziemi w Czajczy, ośrodka "Krokus" w Unieściu, hektara ziemi dla Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Polanowie. Wszystko po to, by zagospodarować te nieruchomości i prowadząc w oparciu o nie merytoryczną działalność wspomagać budżet dodatkowymi dochodami. Każdy z DPS-ów ma w swoim władaniu jakiś areał ziemski. Zastanawiamy się, czy nie lepiej byłoby zagospodarować go na cele rolnicze z równoczesnym korzystaniem z dopłat do gruntów rolniczych, niż jak dotychczas dzierżawić. No i wreszcie sprawa zasadnicza, chcemy zrestrukturizować organizację i zarządzanie placówkami pomocy społecznej, by dać im większą swobodę w zakresie prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Są już w naszym województwie tak działające DPS-y i ich doświadczenia wydają się potwierdzać słuszność przyjętych rozwiązań.

Jesteśmy w trakcie inwestowania 50 hektarów gruntów inwestycyjnych

ciąg dalszy na str. 4

Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy Powiatu Koszańskiego

Wydawca: Starostwo Powiatowe, Koszalin, ul. Racławicka 13

Redagują: Kolegium Redakcyjne - przew. Dariusz Kalinowski; red. prow. Jerzy Banasiak, Danuta Iskrzycka, Hilary Kubsch,

Wiesław Miller, Piotr Pawłowski, Zbigniew Janiszewski

Druk: Wydawnictwo "FeniKS", Koszalin, Jana z Kolna, tel. 3 427 922

Czy jest gdzieś lepsze miejsce?

Rozmowa z Romanem Szewczykiem, starostą kosza-
lińskim

ciąg dalszy ze str. 3

w Nowych Bielicach. Docelowo będą one przeznaczone na działki budowlane. Dzięki temu z jednej strony realnie rozwijać będziemy powiat i powiększać jego mienie, z drugiej zaś zyskamy środki, które przeznaczyć będzie można np. na inwestycje drogowe.

- Wszystko, o czym rozmawiamy, od dróg poczynając, a kończąc na domach pomocy społecznej, kręci się wokół pieniędzy i możliwości ich pozyskiwania... Czy jest szansa, że coś się w tym zakresie zmieni na lepsze?

- Istotnie. Dotychczas powiat był właściwie wyłącznie redystrybutorem środków kierowanych z budżetu państwa w ramach subwencji i dotacji. Prawie nie miał własnych dochodów, ani możliwości zarobkowania. Teraz wreszcie ma się to zmienić. Niedawno na posiedzeniu Stowarzyszenia Powiatów Polskich wicepremier Schetyna zapowiedział nowe rozwiązania, które umożliwią powiatom prowadzenie działalności gospodarczej. Planowane jest rozwiązanie Agencji Mienia Wojskowego i niewykluczone, że także Agencji Rolnej Skarbu Państwa, zaś zasoby tych agend mają przejść na własność powiatów. Wreszcie powiat przestałby być ubogim krewnym nawet w relacjach z własnymi gminami. Dysponowałby ziemią pod inwestycje i obiektami, które można by wykorzystać w różnych przedsięwzięciach rozwojowych.

Chcę jednak podkreślić, że czekamy na te rozwiązania, ale nie zasypujemy gruszek w popiele. To, co możemy zrobić już dziś, co możemy Zarządu Powiatu służyć rozwojowi ziemi kosza-
lińskiej - robimy nie zwlekając. Powiem choćby o usprzętowieniu Powiatowego Zarządu Dróg, który dzięki temu zyskuje zdolności wykonawcze, nie jest zdany wyłącznie na wykonawców zewnętrznych i przy użyciu zdecydowanie mniejszych środków może wykonywać niektóre prace remontowe na drogach. Nie ukrywam też, chcielibyśmy w przyszłości dysponować własną żwirownią, żeby obniżyć koszty kruszywa, podstawowego surowca w robotach drogowych. Mamy w planach utworzenie także gospodarstwa pomocniczego przy Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, bo dostrzegamy również w tym obszarze spore możliwości.

Porządkując różne zaszciski, prze-

kazaliśmy Pogotowie Ratunkowe Stacji Wojewódzkiej w Szczecinie, zaś Zespół Szkół w Boninie Ministerstwu Rolnictwa. Kiedy to się działo, nie brakowało głosów krytycznych, nazywano mnie nawet "powiatowym likwidatorem". No i proszę, kurz opadł i wszyscy zobaczyli, że zarówno szkoła, jak i stacja działają tak jak działały. Mają za to większe budżety i dużo większe możliwości inwestycyjne oraz rozwojowe. Gdyby nie media niektórzy w ogóle nie zauważaliby tych zmian.

- Gdyby miał pan w kilku słowach

Zarząd skwitowany

Długa sesja

Ostatnia sesja Rady Powiatu być może przejdzie do historii jako rekordowo długa. Obrady, które rozpoczęły się o godzinie 10, trwały z krótkimi przerwami do 17. Ale też wyjątkowo bogaty był tym razem porządek posiedzenia, a do tego radni toczyli między sobą merytoryczne i proceduralne spory.

Najpoważniejszy dotyczył sposobu wyłonienia kandydata na Powiatowego Rzecznika Konsumentów. Ostatecznie głosami rządzącej koalicji udało się powołać na to stanowisko **Arkadiusza Janza** (szerzej o nowym rzeczniku piszemy obok). Znacznie mniejsze emocje towarzyszyły głosowaniu nad uchwałą absolutoryjną. Za ledwie dwóch radnych było przeciwnych skwitowaniu Zarządu, aż siedemnastu głosowało za przyjęciem wniosku. W trakcie posiedzenia zaprzysiężono nowego radnego - **Krystiana Grodka** z Bobolic, który zastąpił skazanego prawomocnym wyrokiem **Ireneusza Kozłowskiego**.

Rada wysłuchała i zatwierdziła sprawozdania przedstawione przez Komendę Miejską Policji w Koszalinie, Państwową Straż Pożarną, powiatowe służby sanitarne i weterynaryjne oraz instytucje

zachęcić potencjalnych inwestorów, a może - po prostu - turystów do zainteresowania się powiatem kosza-
lińskim, to co by pan powiedział?

- Mówiłem to pewnie już ze sto razy, ale powiem jeszcze raz: ziemia kosza-
lińska jest takim wyjątkowym miejscem w Polsce, gdzie mamy do czynienia z różnorodnością krajobrazu i mnogością walorów przyrodniczo-turystycznych. Jeśli do tego dodamy specyficzne warunki meteo-klimatyczne, które z jednej strony mają moc leczniczą (duża ilość jodu), z drugiej sprzyjają wykorzystaniu niekonwencjonalnych źródeł energii (elektrownie wiatrowe), a do tego spotkać tu można życzliwych, otwartych ludzi i samorządowców zainteresowanych o rozwój swojej "małej ojczyzny" - to proszę mi powiedzieć, czy jest gdzieś w Polsce lepsze miejsce do życia, pracy i inwestowania niż nasz powiat?

- Dziękuję za rozmowę.

Tadeusz Życzyński

podległe Starostwu Powiatowemu. W części uchwałodawczej radni przyjęli kilkanaście uchwał m.in. postanowili o likwidacji Liceum Profilowanego w Boninie, którego ostatni rocznik opuścił szkolne mury, w związku z wcześniejszym przekazaniem szkoły Ministerstwu Rolnictwa. Przyznano także medale pamiątkowe "Za zasługi dla Powiatu Kosza-
lińskiego". Otrzymali je: Klub Morski "Tramp", obchodzący 60-lecie działalności, Paweł Spisak - olimpijczyk i utytułowany zawodnik dyscyplin hippicznych oraz strażacy z OSP w Polanowie, Niedalinie, Mścicach i Dobrzycy.

Na zdjęciu: Nowy radny, Krystian Grodek po złożeniu ślubowania odebrał gratulacje i życzenia owocnej pracy w Radzie Powiatu od jej przewodniczącego Dariusza Kalinowskiego.



Starosta koszaliński Roman Szewczyk wśród odznaczonych

Patriotyczne uroczystości z okazji Święta 3 Maja

Z udziałem ministra **Stanisława Gawłowskiego** oraz gospodarzy województwa: wicewojewody zachodniopomorskiego **Andrzeja Chmielewskiego** i wicemarszałka Sejmiku **Jana Krawczuka** odbyły się w Koszalinie uroczystości patriotyczne z okazji święta 3 Maja.



Po apelu przed pomnikiem marszałka **Józefa Piłsudskiego**, w Sali Delegatury Urzędu Wojewódzkiego wręczono odznaczenia państwowe, honorowe i listy gratulacyjne. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: **Stefan Andrzejewski** i **Edward Ciupak** (fot. 1). Złoty Krzyż Zasługi po raz



drugi otrzymał **Aleksander Fedorowicz**. W wyrazie pamięci o obywatelach polskich deportowanych w latach 1939 - 1956 na Syberię, do Kazachstanu i północnej Rosji, w hołdzie dla ich męczeństwa oraz wierności ideałom wolności i niepodległości, postanowieniem Prezydenta RP "Krzyżem Zesłańców Sybiru" odznaczeni zostali: **Krzysztof Fikowicz**, **Stefan Jagielowicz**, **Genowefa Ki-**

sielewska, **Leonarda Kotowska**, **Stanisław Kulwicz**, **Antoni Łabuń**, **Wiktor Magierowska**, **Antonina Pietrzak**, **Leonid Rakowski**, **Antoni Szczebiot**, **Józef Talik**, **Edwarda Wiśniewska**, **Helena Wiśniewska** i **Jacek Zawadzki**.

Na wniosek organizacji kombatanckich Zarząd Województwa nadał Odznaki Gryfa Zachodniopomorskiego: **Henrykowi Płócienniczakowi**, **Janowi Majewskiemu** i **Markowi Wrześniowi** - złote, a także **Zenonowi Guzierowiczowi** i **Janowi Tupko** - srebrne. Przyzna-



no także srebrne Medale "Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej". Otrzymali je **Józef Pyka** i **Józef Sawicki**.

W dalszej części uroczystości wręczono listy gratulacyjne wojewody zachodniopomorskiego za działalność na rzecz środowiska kombatanckiego, wyróżnienia zbiorowe dla organizacji kombatanckich oraz "Odznaki Honorowe Sybiraków". W gronie odznaczonych znalazł się m.in. starosta koszaliński **Roman Szewczyk** (fot. 2). Oprócz niego odznaki otrzymali również: **Jerzy Kotoński**, **Andrzej Jakubowski** (wiceprezydent Koszalina), **Mieczysław Burzyński**, **Tadeusz Rubaj**, **Jan Kiepuszewski**, **Kazimierz Doliński** i **Jan Burzyński**.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Poszkodowanych przez III Rzeszę przyznał pośmiertnie **Jerzemu Millerowi**, zmarłemu niedawno działaczowi Związku Sybiraków w Koszalinie, Złoty Medal za Zasługi dla Stowarzyszenia wraz z dyplomem uznania za wspieranie jego działalności. Medal odebrała żona - **Gertruda Miller** (fot. 3).

Przebieg uroczystości ozdobił nie tylko wokalnie dziewczęcy chór "Kamerton" z Gimnazjum Świeszynie pod kierunkiem **Barbary Skrobkiej** (fot. 4).



Rada powołała nowego rzecznika konsumentów

Arkadiusz Janz został powołany przez Radę Powiatu w Koszalinie na stanowisko Powiatowego Rzecznika Konsumentów. Wypełnianie obowiązków rozpoczął 2 maja br.

Nowy rzecznik ma 40 lat, z wykształcenia jest ekonomistą. Ukończył m.in. studia magisterskie na Wydziale Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego oraz dyplomowe o specjalności Międzynarodowa Integracja Europejska na Politechnice Koszalińskiej.

Pracę zawodową rozpoczął w 1988 roku najpierw jako lektor języka angielskiego w Młodzieżowym Domu Kultury, później jako nauczyciel tego języka w Zespole Szkół Elektryczno-Elektrycznych w Koszalinie. Od 1993 do 2004 roku pracował jako specjalista ds. szkód w różnych firmach ubezpieczeniowych. W 2000 roku równolegle podjął zatrudnienie w Biurze Finansowo-Podatkowym, ostatnio na stanowisku pełnomocnika ds. doradztwa podatkowego i kadry.

Uzyskał poparcie większości radnych, którzy docenili nie tylko jego kwalifikacje i doświadczenie zawodowe, ale także predyspozycje osobowościowe ważne w relacjach z konsumentami.



Na zdjęciu: **Arkadiusz Janz**, po wyborze odbiera gratulacje od przewodniczącego Rady **Dariusza Kalinowskiego**

Sprzątanie Świata

Sprzątaaliśmy nad wodami

W dniach 25-26 kwietnia odbyła się po raz trzeci w regionie, a szósty w powiecie akcja pn. "Sprzątamy wokół naszych jezior i rzek". Impreza zbiegła się z obchodami międzynarodowych "Dni Ziemi".

Starostwo Powiatowe w Koszalinie jest inicjatorem i koordynatorem akcji, ale jej realizacja opiera się przede wszystkim na zaangażowaniu i aktywnym udziale wszystkich gmin powiatu, a także miasta Koszalina i Polskiego Związku Wędkarzy.

Idea akcji doskonale integruje lokalne środowisko. Należy podkreślić ścisłą współpracę samorządów gminnych i powiatowych oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych, udzielających się w akcji, którym ochrona środowiska naturalnego jest szczególnie bliska. Wspólne wysiłki powodują, iż każdego roku zasięg i rezultaty akcji są coraz większe.

Pozytywne rezultaty dla środowiska naturalnego i rozwoju edukacji ekolo-

gicznej, pozwoliły podobnie jak w latach ubiegłych na dofinansowanie przedsięwzięcia ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W tegorocznej akcji udział wzięło ok. 1640 mieszkańców powiatu i miasta



Koszalina, głównie wędkarzy, studentów i młodzieży szkolnej. Uczestnicy zebrali ok. 75 m³ śmieci.

Wciąż rosnące zaangażowanie i udział w akcji lokalnej społeczności, czyni inicjatywę rozpoznawalną. Na przestrzeni lat wypracowane zostało również logo akcji "Przyjaciel Środowiska", które wyróżnia wszystkie osoby, biorące udział w sprzątaniu i dbające o środowisko naturalne.

W tym roku, Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego objął imprezę honorowym patronatem.

Relacja z Mielna

Wiosenna akcja sprzątania gminy

W tym roku do udziału w tej sympatycznej akcji sprzątania zaprosiliśmy pięć placówek oświatowych znajdujących się na terenie naszej gminy - Szkołę Podstawową w Mielnie, Gimnazjum w Mielnie, Szkołę Podstawową w Sarbinowie oraz przedszkolaki z Mielna.

424 uczestników wraz z wychowawcami sprzątało jak co roku wokół Jeziora Jamno oraz wzdłuż plaży i lasu między miejscowościami Sarbinowo-Chłopy. Nasi młodzi mieszkańcy odznaczyli się niezwykle zaangażowaniem i pracowitością. Podczas akcji zebrano 60 worków, co dało łącznie 1.080 kg śmieci.



Niejednokrotnie, podczas przeprowadzania akcji, uczestnicy dziwili się, jak mieszkańcy naszej gminy oraz odwiedzający nas turyści mają niezwykle negatywne skłonności do zaśmiecania środowiska naturalnego. Chciałoby się skarcić i przywołać do porządku każdą osobę, która niszczy piękno natury, przypadkowo rzuconym śmieciem.

"Sprzątanie wokół jezior i rzek" jest akcją niezwykle potrzebną, gdyż zachęca ludzi do działania, uczy odpowiedzialności, pobudza inicjatywę i pomysłowość. Jesteśmy przekonani, że tego typu akcje owocują chęcią dbania o środowisko i udowadniają, że są niezwykle istotnym narzędziem w procesie edukacji młodego pokolenia.

Dominika Cyfka
podinspektor ds. komunalnych

Czas dobrze spożytkowany

II Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Polskiego Stronnictwa Ludowego w powiecie koszalińskim obradował 12 kwietnia w Będzinie. Delegaci podsumowali minioną czteroletnią kadencję, wybrali nowe władze oraz określili najważniejsze zamierzenia na najbliższą przyszłość.

W zjeździe wzięli udział zaproszeni goście: prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL **Kazimierz Ziemba**, wiceprezes ZW a jednocześnie wicemarszałek Sejmiku Wojewódzkiego **Jan Krawczuk** oraz starosta koszaliński **Roman Szewczyk**.

W ocenie delegatów okres od ostatniego zjazdu został dobrze spożytkowany przez władze powiatowe PSL, dlatego ustępujący prezes **Jan Głodny** najpierw uzyskał wotum zaufania, a po chwili został jednogłośnie wybrany na następną kadencję. Za sukces zgodnie uznano rozwój szeregów partyjnych i wyniki Stronnictwa w wyborach samorządowych. W porównaniu do 2002 roku ludowcy zwiększyli swoją obecność w Sejmiku Wojewódzkim z 6% do 17% w 2006 oraz w Radzie Powiatu w Koszalinie z 10% do 21%.

W dyskusji poruszono wiele bieżących problemów, z którymi na co dzień spotykają się koszalińscy rolnicy. Mówiono m.in. o szansach i zagrożeniach wynikających z członkostwa Polski w Unii Europejskiej, podkreślano potrzebę dotrzymywania terminów płatności obszarowych, z czym bywa różnie oraz zwracano uwagę na nie zawsze sprawne działanie powiatowego biura ARIMR.

Pozytywnie oceniona została koalicja PSL-PO, jak stwierdzono, zwłaszcza na szczeblu wojewódzkim i powiatowym dobrze służy ona mieszkańcom naszego regionu. Delegaci wyrazili też zaniepokojenie przedłużającymi się procedurami związanymi z uruchomieniem funduszy unijnych w województwie zachodniopomorskim, a szczególnie tych, które miały być przeznaczone na infrastrukturę wiejską.

Najbliższe zamierzenie Zarządu Powiatowego to uruchomienie biura poselskiego w Koszalinie.

Jan Głodny, 54 lata, rolnik z Dobrzycy. Od 30 lat związany z ruchem ludowym. Prezes Zarządu Gminnego PSL w Będzinie, a jednocześnie kolejną kadencję prezes Zarządu Powiatowego. Przedstawiciel władz naczelnych PSL, członek Rady Naczelnej PSL.

Rodzina: żona i dwoje dorosłych dzieci (syn i córka) oraz wnuczka o imieniu Sara.



Stulecie Pani Marceliny



Setne urodziny obchodziła 23 kwietnia br. mieszkanka Domu Pomocy Społecznej **Marcelina Czechowicz**. Z tej okazji pracownicy placówki oraz członkowie jej rodziny przygotowali jubilatce przyjęcie urodzinowe. Z życzeniami przybyli m.in. przedstawiciele lokalnych władz - wójt gminy Mielno, **Zbigniew Choński**, starosta koszaliński, **Roman Szewczyk** oraz wiceprezydent Koszalina, **Andrzej Jakubowski**.

Wśród licznie zgromadzonych gości, nie zabrakło również przedstawicieli ZUS-u, którzy wręczyli Marcelinie Czechowicz decyzję o przyznaniu jej dotychczasowego świadczenia emerytalnego. Gratulacje z okazji setnych urodzin nadesłał także prezydent RP Lech Kaczyński.

Warto dodać, że to już trzecia stulatka w tym roku w gminie Mielno, a kolejna, będąca mieszkanką miejscowego Domu Pomocy Społecznej.

W listopadzie bieżącego roku obchodźcie - zapewne bardzo uroczyste - 90 rocznicę odzyskania przez nasze państwo niepodległości. W maju minęły 73 lata od śmierci Józefa Piłsudskiego, którego pogrzeb był wielką manifestacją patriotyczną. Podczas ceremonii pożegnalnej jego osoby na Wawelu 17 maja 1939 roku ówczesny prezydent Polski Ignacy Mościcki powiedział: "Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu. Skroni jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serc i woli naszej. Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronny miecz wykuł, granice nimi wyrąbał (...) Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek... Ostatnie zdanie zacytowanej wypowiedzi wyryte jest na cokole pomnika Józefa Piłsudskiego w Koszalinie.

Wartość człowieka można poznać po jego czynach. Tę myśl od najdawniejszych czasów wyrażano na różne sposoby. Józefa Piłsudskiego przedstawia się zazwyczaj jako bardzo skutecznego w działaniu praktyka. Rzadko kiedy dostrzega się w nim myśliciela, choć nim z całą pewnością był. W potocznym rozumieniu myślicielem jest ktoś, kto używa "mądrych" niezrozumiałych przez ogół słów, układa zawikłane zdania i jest oderwanym od praktycznego życia teoretykiem. Piłsudski formułował proste, a jednocześnie wyjątkowo trafne myśli. Sądzę, że warto się nad nimi pochylić, aby w ten sposób lepiej poznać nie tylko motyw jego działania, ale okoliczności w jakich odradzała się po 123 latach niewoli nasza Ojczyzna.

Powiedzenie o ludziach wybitnych, że mają więcej niż jedną duszę, jak najbardziej pasuje do Piłsudskiego. Był on świadomym kontynuatorem całej postępowej tradycji walki o niepodle-

głość Polski oraz sprawiedliwość społeczną, poczynając od Kościuszki do bojowników powstania styczniowego 1863 roku. Urodził się parę lat po tym powstaniu. Dorastając w atmosferze patriotyzmu i narodzin ruchu sociali-

Myśli Marszałka

cz. I



stycznego, doszedł do przekonania, że siłą zdolną zrealizować wyzwolenie społeczne i narodowe jest proletariatus. Ideę tę wcielił w życie jako aktywny działacz Polskiej Partii Socjalistycznej, a jednocześnie publikując artykuły, ode-

zwy na łamach pism socjalistycznych, w tym "Robotnika", którego był redaktorem naczelnym. Oto kilka charakterystycznych wypowiedzi Piłsudskiego z tamtego okresu:

"Klasa, która z siebie partii nie wydała, do żadnej poważnej o swe interesy walki nie będzie zdolna (Robotnik 1895)

"Łącznikiem, spajającym dziś w jedną całość dzielnicę Polski, jest interes i dążenie klasy robotniczej, która uznaje, że wyswobodzenie się z niewoli najeźdźców będzie ogromnym krokiem naprzód na drodze ku wspólnemu celowi - zwycięstwu proletariatus nad obecnym ustrojem". (3 lipca 1896)

"Proletariat dziś stanowi serce narodu, on będzie wodzem narodowego powstania i tylko w jego szeregach miejsce dla tych, którzy szczerze ukochali ideały wolności". (grudzień 1898 - odezwa do społeczeństwa w sprawie budowy pomnika A. Mickiewicza).

Piłsudski, dążąc do zrealizowania ideału Polski niepodległej, krytycznie odnosił się do wszelkich form patriotyzmu, za którymi krył się prywatny interes klas uprzywilejowanych. W 1902 roku w piśmie "Walka" z pisał: "Patriotyzm burżuazji, czy jest zaborczym, czy obronnym, ma jedną wspólną cechę. Jest nią dążenie do przykrycia przeciwności klasowych płaszczykiem solidarności narodowej wobec innych narodów i chęć wstrzymania w ten sposób rozkładu obecnego ustroju, gdzie burżuazja jest panią położenia". "... z drugiej strony - pisał wcześniej na łamach Robotnika 1 października 1899 - przeciwko niej powstaje ruch w całym słowa tego znaczeniu europejski, polegający na rozbijaniu kajdan, krępujących rozwój ludzi, na usuwaniu nawet śladów niewoli i panowania człowieka nad człowiekiem".

O tym, że Piłsudski walkę o wyzwolenie ojczyzny ściśle łączył z walką o sprawiedliwość społeczną, świadczy wiele jeszcze innych jego wypowiedzi:

"Żadne zdrowe społeczeństwo nie będzie, bez zdobycia się na opór czynny, znośić gospodarki bandytów, podtrzymywanych przez władzę, i władz, podtrzymywanych przez bandytów". (J. Piłsudski - O patriotyzmie, "Walka" 1902 nr1, s. 4-6.

"Dążymy do tego, by lud był gospodarzem zupełnym tego kraju, który zamieszkuje, a czyż można być gospodarzem w całym tego słowa znaczeniu, gdy ktoś ma wpływ na gospodarkę, gdy od niego zależy postępowanie gospodarza. Walka więc nasza o zmianę ustroju politycznego jest niczym innym, jak walką o niepodległość". (artykuł z "Walki" 1902r., nr1, s1-4, Wilno wrzesień 1902r.)

"Przez ustanowienie wspólnego władania środkami produkcji urzeczywistnimy swój cel ostateczny- zupełna



Grupa londyńska PPS w lecie 1896 r. Od lewej: I. Mościcki, B. Miklaszewski, B. A. Jędrzejowski, J. Piłsudski, A. Dębski, W. Jodko-Narkiewicz

wolność i równość społeczną wszystkich ludzi". (Robotnik)

"Ziemia nasza, która wydała Kościuszkę i Mickiewicza, widziała tych najlepszych patriotów walczących nie tylko z najazdem, lecz i z niewolą ludu u własnych panów. W obecnych zaś warunkach ten najszlachetniejszy patriotyzm prowadzić musi nie gdzie indziej, jak do naszych szeregów, pod czerwony sztandar socjalizmu (Robotnik 1902).

"W walce o zniesienie wyzysku kapitalistycznego i zwycięstwo socjalizmu, prowadzonej przez proletariatu kraju, w solidtarnej łączności z proletariatem wszystkich krajów, jedynym ustrojem politycznym, który odpowiada klasowym interesom ekonomicznym, politycznym, społecznym i kulturalno - narodowym

klasy robotniczej, jest niepodległa republika demokratyczna polska." (22 listopada 1906).

Działalność Piłsudskiego nie ograniczała się tylko do propagowania wyznawanych przez siebie ideałów. Zawsze starał się je na wszelkie możliwe sposoby wcielić w życie. Pierwsze kroki na drodze aktywności publicznej stawiał już w wieku 15 lat, jako członek młodzieżowej organizacji patriotycznej "Spójnia" działającej w I wileńskim gimnazjum. Mając lat dwadzieścia został wraz ze starszym o rok bratem Bronisławem zesłany na Syberię, za udział w przygotowaniach zamachu na cara Aleksandra III. Wprawdzie w akcję tę został zamieszany przypadkowo, ale czteroletni pobyt na zesłaniu ugruntował jego poglądy i wolę działa-

nia. Zaraz po powrocie do kraju w 1892 wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej, w której od początku jej istnienia odgrywał jedną z ważniejszych ról. Między innymi w 1896 roku, jako członek Centralnego Komitetu Robotniczego PPS uczestniczył w obradach IV Kongresu II Międzynarodówki Socjalistycznej w Londynie. Wraz z innymi polskimi delegatami (Ignacym Mościckim, Ignacym Daszyńskim, Bolesławem Antonim Jędrzejowskim, Witoldem Jodko-Narekiewiczem, Aleksandrem Dębskim) planował tam przeforsować rezolucję, która niepodległość Polski uczyniłaby postulatem całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

cdn.

Lech Fabiańczyk

Ziemia koszalińska od podszewki

A może by tak do Kłanina?

Kłanino to niewielka miejscowość położona przy trasie Koszalin - Bobolice, 2 km od Grzybnicy. Najstarsza wzmianka o tej miejscowości pochodzi z 1383 roku. Przekazy pisane mówią o istniejącej przed 1563 rokiem świątyni gotyckiej. Kiedy uległa zniszczeniu, na jej miejscu pobudowano w XVII wieku szachulcowy kościół na podmurówce z głazów narzutowych, stosując rygle wypełnione słomą i gliną.

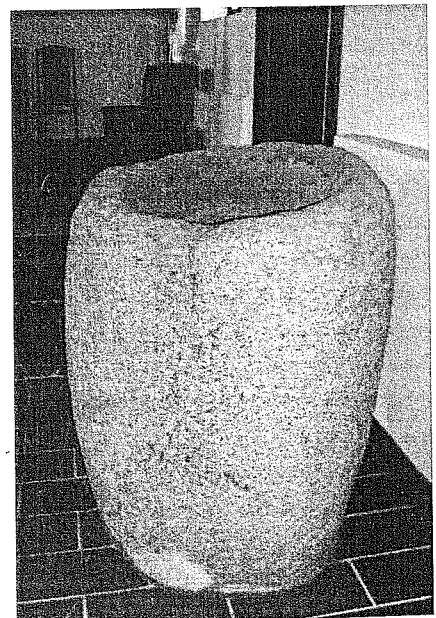
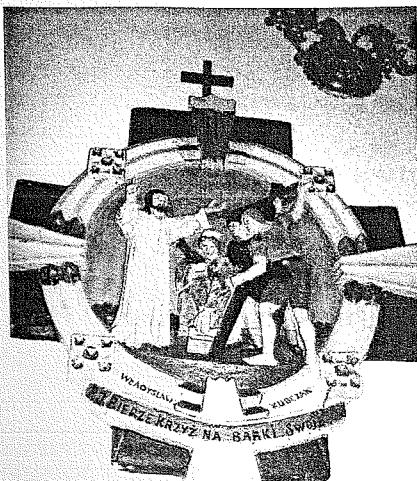
Jest to kościół jednonawowy na planie prostokąta z prezbiterium niewyodrębnionym zamkniętym prosto. Od strony zachodniej wieża szachulcowa wystająca z nawy, zakończona dachem namiotowym. Strop drewniany belkowany, empory organowa prostokątna wsparta na słupach. Pierwotnie łączyły



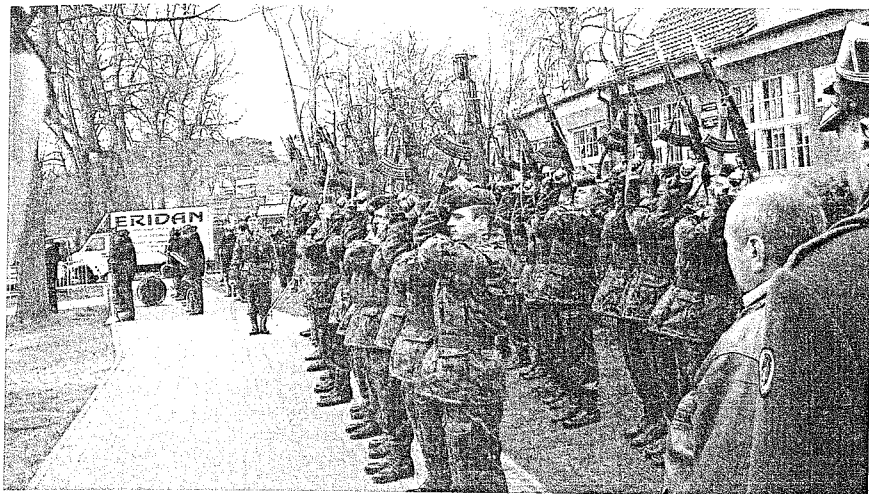
się z nią empory przylegające do ścian bocznych. Ołtarz i neogotycka ambona już nie istnieją. W drugiej połowie XIX wieku świątynia została przebudowana. Zmieniono elewację i nadano budowlę styl neogotycki. W czasach powojennych radykalnie zmieniono wnętrze usuwając empory boczne i ołtarz. Postacie czterech Ewangelistów z amfony (XVII w) oddano do konserwacji i umieszczono obok tabernakulum. Niestety rzeźby zostały zrabowane i teraz zabytkowego wystroju kościoła pozostała chrzcielnica z XIII w wydrążona w kamieniu i dzwon z 1648 r.

W Kłaninie jest również pałac w stylu eklektycznym z II połowy XIX wieku z budynkami z przełomu XIX i XX wieku otoczony parkiem naturalistycznym.

*Teresa Bochenek
fot. autorki*



Odsłonięcie tablicy pamięci saperów



Uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy poświęconej 19 Batalionowi Saperów 8 Dywizji im. Bartosza Głowackiego odbyła się 19 kwietnia w Unieściu. Rozpoczęła się Mszą świętą w intencji ojczyzny w kościele p.w. Matki Bożej Gwiazdy Morza w Unieściu. Potem zebrani udali się na plac przy budynku GOPS, na którym odbyły się główne uroczystości. Odsłonięcia tablicy pamiątkowej oraz wmurowania aktu erekcyjnego dokonali: starosta koszaliński **Roman Szewczyk**, wójt gminy Mielno **Zbigniew Chojński**, prezes Koła Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych **Mieczysław Sudoł**. Poświęcił obelisk kapelan Garnizonu Koszalin ks. ppłk **Stanisław Błądek** oraz proboszcz parafii w Unieściu ks. **Kazimierz Szymański**. Imprezę uświetnił występ orkiestry wojskowej oraz chóru "Frontowe Drogi".

Podczas uroczystości kilkanaście

osób zostało uhonorowanych mediami i odznakami. Wśród wyróżnionych znaleźli się również wójt gminy i przewodniczący Rady Piotr Garnicki. Na zakończenie tej niecodziennej uroczystości odbył się apel pamięci żołnierzy 19 Batalionu Saperów i salwy honorowej oraz złożenie kwiatów pod obeliskiem.

19. Batalion Saperów 8 Dywizji im. Bartosza Głowackiego stacjonował latach 1949-1994 w Unieściu. 19. Batalion Saperów został sformowany w wrześniu 1944r. w miejscowości Siemki Jajki w powiecie siedleckim. Fosięgnięciu zdolności bojowej w styczniu 1945r. został przeniesiony do Wąszawy, gdzie pracował przy oczyszczaniu ulic i rozminowywaniu miasta. Na początku marca 1945r. Batalion otrzymał rozkaz wymarszu w kierunku frontu przez Włocławek, Toruń, Bydgoszcz, Nakło w kierunku Wrocławia. Do końca wojny Batalion brał udział w walkach o wyzwolenie kraju.

Po wojnie Batalion stacjonował w Podkarpaciu, gdzie uczestniczył w odbudowie dróg i mostów oraz rozminowywaniu kraju. Podczas akcji rozminowywania zginęło 18 saperów. W 1949r. Batalion został przebazowany do Unieścia, gdzie stacjonował do 1994r. wchodząc w skład 8 Bałtyckiej Dywizji Obrony Wybrzeża.

Oceniając wysoko wysiłek i trud polskich saperów w rozminowywaniu kraju Naczelny Dowódca Wojska Polskiego Marszałek Michał Rola-Żymierski 4 kwietnia 1946r. ustanowił dzień 16 kwietnia "Dniem Saperów" - świętem żołnierzy Wojsk Inżynieryjnych. Za udział w rozminowywaniu kraju żołnierzom tych Wojsk nadaje się zaszczytne medale. Wśród odznaczonych znajdują się także żołnierze 19. Batalionu Saperów obecnie mieszkańcy gminy Mielno: ppłk **Jan Łapiński**, ppłk **Mieczysław Sudoł**, kpt. **Tadeusz Jarząbek**, chor. **Wacław Lipko**.

Tadeusz Jarząbek

Zasadź Dąb Pamięci!

"Katyń - ocalić od zapomnienia" to hasło projektu edukacyjnego, którego celem jest kultywowanie pamięci o Polakach - ofiarach zbrodni katyńskiej sprzed 68 lat. Realizacja projektu polega na posadzeniu na terenie parków lub skwerów w całej Polsce, 14 tysięcy dębów tzw. "Dębów Pamięci" na 70 rocznicę tamtych tragicznych wydarzeń, czyli do 2010 roku.

Każde posadzone drzewo otrzyma od organizatorów numer identyfikacyjny i będzie odpowiadać jednemu nazwisku z listy katyńskiej. Przystępujący do projektu uczestnicy samodzielnie pozyskują sadzonki dębów, ustalając miejsce, gdzie drzewo będzie mogło

być posadzone, zadbają o umieszczenie informacji o osobie, której jest poświęcone.

Organizatorzy, czyli władze Radzimina w powiecie wołomińskim zapraszają do udziału w tym przedsięwzięciu wszystkich ludzi dobrej woli, oczekując na szeroki odzew, przede wszystkim ze strony szkół i placówek oświatowych oraz zakładów pracy i instytucji publicznych.

Patronat honorowy nad akcją objęli: Prezydent RP Lech Kaczyński oraz arcybiskup Stawoj Leszek Głódź. Karta zgłoszeniowa do udziału w programie oraz szczegółowe informacje znajdują się na stronie www.radzimin.pl.

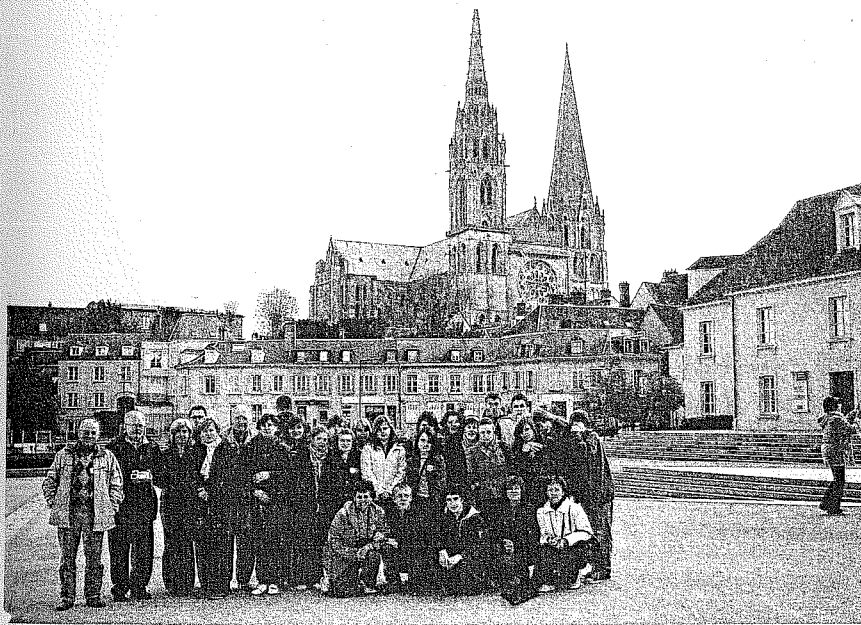


Wrażenia z Francji

Od 4 do 14 kwietnia br. mieszkańcy Gminy Będzino oraz chór "DOMINANTA" z Zespołu Szkół w Mścicach gościli w zaprzyjaźnionej gminie francuskiej Saint Yrieix. Uczestnicy mieli możliwość zwiedzenia po drodze Katedrę w Chartres, Pałac Chambord. W ramach bogatego programu, jaki zaproponowali nam gospodarze, grupa zwiedziła jedną z najpiękniejszych wiosek Francji Aubeter sur Dronne znajdującej się w okręgu Charente. Zwiedzono piwiarnię La Goule, miasto Angouleme stolicę komiksu. Wielką atrakcją dla grupy był wyjazd

do Poitiers, gdzie zwiedzono futurystyczny centrum rozrywkowe nowej technologii.

Chór "DOMINANTA" wystąpił dla mieszkańców Saint Yrieix i okolicznych miejscowości wraz z dwoma innymi chórmi francuskimi, zyskując sobie wielki aplauz i uznanie za piękne wykonanie i profesjonalizm. W programie ujęta była wizyta w domu spokojnej starości w Saint Yrieix oraz spotkanie z członkami klubu Trzeciego Wieku. W drodze powrotnej uczestnicy wyjazdu zwiedzili Paryż, tj. Łuk Triumfalny, Katedrę Notre Dame oraz Wieżę Eiffla. Poza programem była okazja spotkania się z Polakami mieszkającymi w aglomeracji Angouleme.



Wiosna w bibliotece

Spotkaniem z przedszkolakami z Przedszkola Samorządowego w Będzinie rozpoczęła się "Wiosna w bibliotece". Podczas trzech kolejnych spotkań, dzieci bawiły się wspaniale szukając w kolorowych książeczkach śladów wiosny. Było głośne czytanie utworów o wiosnie, dyskusja o korzyściach, jakie daje ta pora roku i wspólne wielkie malowanie wiosennego krajobrazu.

Natomiast starsi czytelnicy uczestniczyli w dniu 2 kwietnia w dziecięcej sesji naukowej pod hasłem *W świecie poezji Juliana Tuwima* zorganizowanej przez Koszalińską Bibliotekę Publiczną z okazji Międzynarodowego Dnia Książki dla Dzieci. Referat wygłosiła dr nauk przyrodniczych Urszula Pietrzak. Sesja była połączona z rozstrzygnięciem konkursu plastycznego Spacer po krainie poezji J. Tuwima, w którym dziewczęta zdobyły nagrody i dedykacje wpisywała autorka książek dla dzieci Kalina Jezykowska.

10 kwietnia w bibliotece odbyła się spotkanie autorskie z Izbabelą Klebańską pisarką utworów dla dzieci. Spotkanie miało charakter muzyczno-literacki. Pisarka przybliżyła dzieciom świat muzyki połączeniu z napisanymi przez siebie wierszami i bajkami.



Sesja Rady Gminy

18 kwietnia w Urzędzie Gminy w Będzinie odbyła się sesja Rady Gminy.

Tematem sesji było:

- omówienie stanu dróg krajowych, wojewódzkich, powiatowych i gminnych
- przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu gminy za 2007r.
- podjęcie uchwały w sprawie udzielenia absolutorium Wójtowi Gminy Będzino.

Na sesji radni gminy Będzino przyjęli sprawozdanie i jednogłośnie udzieliли wójtowi - **Henrykowi Brodzie** absolutorium z tytułu wykonania budżetu gminy za 2007r.

Temat dróg, zwłaszcza powiatowych i gminnych zawsze wywołuje wśród mieszkańców wiele kontrowersji i niezadowolonia. O stanie dróg i możliwości ich utrzymania decydują środki finansowe, których zawsze brakuje. Na pytania i wątpliwości radnych, sołtysów i osób zainteresowanych odpowiadali zaproszeni na sesję goście: **Danuta Zacharek** z Rejonu Dróg Krajowych i Autostrad, **Jan Poczyńczyk** z Zarządu Dróg Wojewódzkich, **Karol Banasz-Kiewicz** z Powiatowego Zarządu Dróg w Koszalinie.

Z wypowiedzi gości mieliśmy okazję dowiedzieć się, że w chwili obecnej opracowywana jest dokumentacja na dokończenie chodnika w Mścicach, a realizacja tej inwestycji przewidziana jest na lata 2009-2010. Zarząd Wojewódzki zaplanował remont ul. Bałtyckiej w Mścicach wraz z około 200m chodnikiem. Zarząd Dróg Powiatowych planuje wspólnie z Gminą Będzino w najbliższym czasie budowę chodnika w Dobrzycy, w przyszłości remont drogi do Łopienicy - Łasina Koszalińskiego, remont drogi Komory - Dobrzyca oraz Dobre - Stare Bielice.

ZAPRASZAMY NA FESTYN

7 czerwca 2008r. o godz. 11.00 w Łabuszu nad Jeziorem Jamno rozpoczyna się "IV Festyn Wodny Gminy Będzino - Łabusz 2008", na który serdecznie zapraszają organizatorzy

- wójt Gminy Będzino
- prezes Środkowopomorskiego Regionalnego WOPR w Koszalinie
- komandor Klubu Morskiego "TRAMP" w Mielnie

W programie:

- * Regaty jachtowe
- * Wyścigi łódkami oraz kajakami
- * Występy dzieci z piosenką żeglarską
- * Występy zespołu surfantowego
- * Pokaz podstaw nurkowania
- * Konkursy, zawody, rozgrywki
- * Bufet obficie zaopatrzony

Zapraszamy wszystkich miłośników żeglarstwa i nie tylko.

Materiał przygotowała
Teresa Dębiec



Akademia Plastyczna w Starych Bielicach

W ramach programu "Szkoła Równych Szans" w Szkole Podstawowej w Starych Bielicach powstała Akademia Plastyczna. Zajęcia koła plastycznego prowadzone były w czasie ferii zimowych oraz jako zajęcia pozalekcyjne. Prace wykonane dotychczas przez uczestników zajęć to kwiaty (malowane z wyobraźni) na płytkach piłśniowych oraz zwierzęta malowane na podstawie obserwacji ciekawą techniką "mokre w mokrym".

Dzieci wykonały prace "wydrapywaną" i kompozycję ilustracyjną do naklejonego wcześniej obrazka. Wykonane zostały prace plastyczne związane ze Świętami Wielkanocnymi, które przekazane zostały na aukcję przeprowadzoną w naszej szkole. Prace zostały zakupione przez rodziców uczniów.

Uczestnicy zajęć odbyli wycieczkę autokarową, w czasie której obejrzelili najciekawsze zabytki oraz pomniki przy-

rody w gminie Biesiekierz. Przewodnik wycieczki **Zygmunt Króla**k w interesujący sposób przybliżył dzieciom historię zabytków naszej gminy. Opowiedział piękną legendę związaną z jeziorem Parnowskim.

Odbyły się dwa spotkania warsztatowe po 5 godzin, poprowadził je artysta plastyk - **Mariusz Pandałowski** wspólnie z nauczycielką plastyki - **Wandą Kamyk**.

Podczas I warsztatów plastycznych dzieci wykonały prace, na których uwieczniły zabytki naszej gminy. Dzieci malowały na płótnie, farbami akrylowymi. Siedziały przy sztalugach malarskich i mogły poczuć się prawdziwymi artystami. W czasie II warsztatów uczestnicy uczyli się malować "martwą naturę". Prace wykonywane były również na płótnach lecz techniką o wiele trudniejszą - farbami olejnymi. Na początku wszyscy uczestnicy bali się pierw-

szego pociągnięcia pędzlem, lecz zało się, że nie było to takie straszne.

Dzieci wykonały piękne prace, k zostaną zaprezentowane w formie zdjęć w folderze - "Zabytki i ciekłe miejsca naszej gminy". Prace możn obejrzeć również na stronie internetowej naszej szkoły: www.spbielicach.pl

Prace są wystawiane na bieżąco w Sali narad Urzędu Gminy w Biesiekierzu.

Wanda Kar



Gimnazjum w Biesiekierzu Szkołą Przedsiębiorczości!

Gimnazjum w Biesiekierzu to szkoła, która podejmując wiele różnorodnych zadań i działań, rozwija między innymi w uczniach postawy przedsiębiorcze, przygotowuje do świadomego uczestnictwa w rynku pracy, współpracuje z lokalnymi partnerami.

Wszystkie podejmowane działania zmierzają do podniesienia jakości pracy naszej placówki, a dzięki temu wykształcenie absolwenta świadomego swoich umiejętności i przyszłych życiowych wyborów.

Najlepszym dowodem na to jest fakt, że jako jedna z dwóch szkół gimnazjalnych województwa zachodniopomorskiego 21 kwietnia 2008 roku odebraliśmy zdobyty przez szkołę Certyfikat Jakości Szkoły Przedsiębiorczości. Uroczystość wręczenia Certyfikatu odbyła się w Szczecinie na Zamku Książąt Pomorskich, a sam Certyfikat w postaci szklanej tablicy został wręczony między innymi przez prezesa Fundacji Młodzieżowej Przedsiębiorczości oraz przedstawicieli władz wojewódzkich.

O randze wyróżnienia świadczy to, że z organizatorem programu - Fundacją Młodzieżowej Przedsiębiorczości współpracowało Ministerstwo Edukacji Narodowej, a partnerami byli: Komisja Nadzoru Finansowego, Fundacja Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości i Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli. Przedstawiciele tych instytucji byli też członkami Kapituły nadającej Certyfikaty.

W naszej szkole dzięki przychylności i

nowatorskiemu podejściu do edukacji dyrektor **Lidia Pacholec** prowadzone są zajęcia z przedsiębiorczości. W ramach zajęć uczniowie poznają świat małej ekonomii, uczą się współpracy oraz zdobywają wiedzę i umiejętności pozwalające im na podejmowanie przedsiębiorczych działań. Wykorzystując swoją wiedzę i umiejętności uczniowie biorą udział w różnych konkursach o charakterze ekonomicznym.

Uczniowie, interesujący się przedsiębiorczością należą do Szkolnego Klubu Przedsiębiorczości KGB (Klub Gimnazjalnych Biznesmenów), który podejmuje się realizacji różnych przedsięwzięć o charakterze ekonomiczno-charytatywnym. Od roku 2006 członkowie klubu biorą udział w konkursie na przedsięwzięcie ekonomiczne IDEA, w Finale Ogólnopolskim 2006 roku zdobyli II miejsce, zaś w roku 2007 dostali się do ścisłego finału.

Działania przedsiębiorczych podejmują się również członkowie Samorządu Uczniowskiego wraz z opiekunami, wykazując się niekiedy fachowością doświadczonego ekonomisty.

Szkoła oferuje uczniom szereg zajęć pozalekcyjnych, których celem jest rozwijanie wiedzy i zainteresowań naszych uczniów. Począwszy od zajęć o charakterze artystycznym (zespół tapeczny, koło plastyczne, klub fotograficzny) po zajęcia rozwijające zdolności i umiejętności ściśle związane z przedmiotami.

W ramach lekcji wychowawczych

i przedsiębiorczości realizowany jest Program Zawodowca, którego głównym celem jest przygotowanie uczniów do świadomego uczestnictwa w rynku pracy. Organizowane są warsztaty, spotkania i jazdy zawodowca. Zaś na lekcjach przedmiotów ogólnorozwojowych pojawia się tematyka powiązana z edukacją ekonomiczną.

W miesiącach IX. 2007 - I. 2008 uczniowie i nauczyciele brali udział w wygranym przez szkołę projekcie "Żyj z Pasją" w ramach programu "Szkoła Równych Szans". Działania, jakie oferował projekt, spotkały się z bardzo dużą aprobatą i zainteresowaniem zarówno ze strony uczniów jak i rodziców.

Grono Pedagogiczne i uczniowie naszej szkoły podjęli się jeszcze szeregu innych działań, których realizacja wpłynęła na nasz wspólny sukces. Również współpraca partnerami lokalnymi m.in. Wójtem Gminy Biesiekierz, Radą Gminy Biesiekierz, pracownikami Urzędu Gminy Biesiekierz, Publiczną Biblioteką Gminy Biesiekierz, Ochotniczą Strażą Pożarną w Biesiekierzu i mieszkańcami gminy wpłynęła na zdobycie Certyfikatu Jakości Szkoły Przedsiębiorczości przez Gimnazjum w Biesiekierzu.

Dziękujemy wszystkim, którzy się do tego przyczynili.

Szkoła Przedsiębiorczości to edukacja dla przyszłości: uczy samodzielności, daje możliwość rozwoju, przygotowuje do dorosłego życia.

A taką szkołą jesteśmy my - Gimnazjum w Biesiekierzu.

*Opiekun KG
oraz nauczyciel przedsiębiorczości
Agnieszka Kolanowski*



Z potrzeby serc wielu



Recytacja utworów Jana Pawła II dostarczyła wielu wzruszeń

"Z potrzeby serc wielu..." to program zainicjowany przez "Ziemie Bobolicą" - zespół działający przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Bobolicach - i dedykowany Janowi Pawłowi II w trzecią rocznicę śmierci.

W środę, drugiego kwietnia, licznie zgromadzeni mieszkańcy naszego miasta, obejrżeli występ naszych artystów - amatorów: i tych małych, i tych dużych. Wspólny śpiew, muzyka i poezja Karola Wojtyły - wszystko to stworzyło niepowtarzalny nastrój i powagę spotkania. Boboliczka publiczność z ogromną uwagą i w skupieniu wysłuchiwała blisko godzinnego programu poświęconego Wielkiemu Polakowi.

Podczas uroczystości obecni byli również przedstawiciele naszych władz lokalnych. Zastępca burmistrza Bobolic - **Mieczysława Brzoza** w krótkim wystąpieniu powiedziała: "Mimo, że Jan Paweł II odszedł od nas 3 lata temu, to jednak ciągle żyje w nas, jest obecny wśród nas, jest też obecny w miejscach, które odwiedzamy. W Bobolicach mamy takie miejsce. Jak wiemy, jest nim krzyż papieski, ufundowany NAJ-

WIĘKSZEMU POLAKOWI przez społeczeństwo miasta i gminy Bobolice w październiku 2005 roku, to jest już pół roku po śmierci papieża. Jak wiemy, nie tylko w Bobolicach, w całej Polsce w dniach 2 - 3 kwietnia organizowane są uroczystości, podczas których modlimy się o beatyfikację J. P. II. Wierzymy, że stanie się to niebawem."

W imieniu burmistrza, własnym oraz wszystkich uczestników pani burmistrz podziękowała organizatorom i wszystkim zespołom amatorskiego ruchu artystycznego... "Poprzez śpiew, muzykę - papież znów przemówił do nas boboliczan...Dziękujemy za Państwa starania i piękny koncert. Bo jak powiedział nasz papież "Świat, w którym żyjemy, potrzebuje piękna, aby nie pogrążyć się w rozpacz". Dziś, tym co dostarczyło nam tego PIĘKNA był koncert w Waszym wykonaniu".

Nad organizacją i aranżacją imprezy, pieczę sprawował Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury w Bobolicach.

Lidia Szymańska

**Stacjonarny Oddział
Terapii Uzależnień od Alkoholu**

**OŚRODEK
TERAPII UZALEŻNIEŃ
W DARZEWIE**

tel. (094) 3183795

Ośrodek podejmuje działania, by od czerwca 2008 roku rozpocząć realizację kompleksowego programu terapii uzależnień od alkoholu. Program skierowany jest szczególnie do osób z wieloletnim problemem alkoholowym, du-

żymi deficytami w funkcjonowaniu społecznym, wyczoną bezradnością, brakiem aktywności w życiu społecznym i zawodowym. Zamierzeniem jest, by terapia trwała 8 tygodni. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt pod nr tel. (094) 3183795.

Ośrodek Darzewo stanowi część działalności prowadzonej przez Stowarzyszenie Solidarni "Plus", które udziela wsparcia osobom żyjącym z HIV i chorym na AIDS. Oferta Ośrodka obejmuje kompleksową i profesjonalną pomoc osobom uzależnionym od środków psychoaktywnych. Placówka istnieje od 1996 roku.

Wielki sukces koszykarek!

Agneta Kowalska (kpt.), Ola Litwin, Agata Mazurczak, Marcelina Szmidt, Oktawia Kuzioła, Agata Szugalska, Ania Tomaszewska, Kornelia Kokoszko, Aneta Widerska, Eliza Jawoszek, Daria Kinal i Paulina Nowakowska to reprezentantki Gimnazjum Publicznego w ZSP w Bobolicach w piłce koszykowej dziewcząt, które sprawiły ogromną niespodziankę osiągając historyczny sukces, gdyż za taki trzeba uznać już sam awans do szczebla półfinałów wojewódzkich.

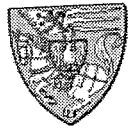
Drużyna Dziewcząt, trenowana przez Dawida Olearczyka, nauczyciela WF w miejscowym gimnazjum - aby dobrać do tego szczebla, musiała najpierw udowodnić swoją wyższość nad drużynami z naszego powiatu, czego dało się dokonać w turnieju, który odbył się w Bobolicach. Rywalkami drużyny z Bobolic były dziewczęta z Manowa, Polanowa oraz drugiego reprezentanta naszej gminy - Gimnazjum Publicznego z Dargini. Bezdyskusyjnym zwycięzcą turnieju zostały dziewczęta z Bobolic, które pokonały dość wyraźnie - wszystkie swoje rywalki. Warto jednak podkreślić, że również dziewczęta z Dargini, trenowane przez Łukasza Fira, zaprezentowały się z bardzo dobrej strony, wygrywając m.in. mecz z drużyną z Manowa!

Następnym etapem rozgrywek szkolnych, były już "Mistrzostwa Regionu", które odbyły się 18.03.2008r., w Sławnie. Dzięki pokonaniu w meczu półfinałowym reprezentacji gimnazjum z Białogardu (wynikiem 25:20), nasze dziewczęta awansowały do meczu finałowego, w którym musiały ulec reprezentacji Gimnazjum nr 6 z Koszalina (13:35). Pomimo tej porażki, nasza Drużyna - **po raz pierwszy w historii naszej szkoły - awansowała do następnego etapu!**

Półfinały województwa to 8 najlepszych szkół w naszym województwie, podzielonych na 2 grupy. 4 z nich wzięły udział w turnieju, który odbył się w dniu 03.04.2008r. w Hali Widowiskowo - Sportowej Bobolicach. Zdecydowanym zwycięzcą tego etapu okazały się dziewczęta z Gimnazjum nr 20 w Szczecinie, które pokonały 82:12 Gimnazjum Bobolice w półfinale i Gimnazjum nr 6 Koszalin 39:11 w meczu finałowym. W meczu o trzecie miejsce w turnieju, boboliczanki musiały uznać wyższość swoich rywalk z Kołobrzegu (42:65).

"Miejsce 7 - 8 na ponad 100 szkół w województwie, to ogromny sukces dziewczyn! To sukces, który udowodnia, że ciężką pracą i wielką wiarą można osiągnąć to, czego się pragnie!" - podsumował szczęśliwy trener drużyny:

Dawid Olearczyk



Koszalin w rankingu

W najnowszym numerze miesięcznika "Forbes", periodyku, który na bieżąco monitoruje zagadnienia związane z gospodarką, ukazał się ranking, w którym Koszalin zajął dobrą lokatę. Autorzy rankingu porównywali m.in. atrakcyjność miasta dla biznesu oraz atrakcyjność dla kapitału zagranicznego. Pod uwagę wzięto lata 2003 - 2007. Koszalin został sklasyfikowany wśród miast o wielkości od 100 do 300 mieszkańców. W Polsce takich miast jest 29. Wśród nich najmniejsza jest Legnica i Koszalin.

- Nasze miasto porównywane było m.in. do Gdyni, Torunia, Białegostoku, Częstochowy czy Radomia. Biorąc pod uwagę, że potencjał i wielkość miast ujętych w rankingu obok Koszalina jest dwa, trzy razy większy niż naszego miasta, wyniki rankingu są dla nas bardzo korzystne. Potwierdzają zarówno dobrą kondycję gospodarczą Koszalina, jak i świadczą, że nasze działania na rzecz rozwoju przedsiębiorczości i powstawania nowych firm, a co za tym idzie nowych miejsc pracy, idą we właściwym kierunku - mówi prezydent **Miroslaw Mikietyński**.

Atrakcyjność biznesu mierzono odejmując od liczby firm, które w danym mieście powstały, liczbę firm, które w tym samym czasie upadły lub zostały zlikwidowane. Odzwierciedlono tym samym o ile więcej na rynku pojawiło się nowych podmiotów gospodarczych. W przypadku Koszalina liczba ta wyniosła 262 (439 - 177), co pozwoliło zająć 19 lokatę w rankingu. Bezspornym liderem okazała się Gdynia (1.307), za nią uplasowała się Bielsko - Biala (757), Częstochowa (721) i Gliwice (710). Koszalin okazał się lepszy m.in. od kilku śląskich miast (Bytom, Ruda Śląska, Dąbrowa Górnicza) oraz Elbląga czy Zielonej Góry.

Atrakcyjność dla kapitału zagranicznego była mierzona jeszcze prostszą metodologią: w grę wchodziła liczba zarejestrowanych spółek z kapitałem zagranicznym. W tym przypadku Koszalin uplasował się na miejscu 16 z 61 zarejestrowanymi spółkami. I tym razem prym wiodła Gdynia (270), a za nią Bielsko - Biala (174), Opole (169), Gliwice (154) i Toruń (147). Koszalin okazał się lepszy m.in. od liczącego 227 tys. mieszkańców Radomia, Sosnowca (228 tys. mieszkańców) i Bytomia (186 tys. mieszkańców).

Roboty publiczne

Kilkudziesięciu bezrobotnych znajdzie wkrótce pracę przy różnorodnych zajęciach porządkowych na terenie Koszalina. - W tym roku wyliczyliśmy potrzeby finansowe na organizację robót publicznych na 250 tysięcy złotych. Środki będą pochodziły z budżetu miasta oraz Powiatowego Urzędu Pracy. Organizacją prac przy sprzątnięciu miasta, malowaniu ogrodzeń drogowych, likwidacji dzikich wysypisk, utrzymaniu zieleni i innych drobnych prac interwencyjnych zajmie się firma wyłoniona w przetargu ogłoszonym wkrótce przez Zarząd Dróg Miejskich - mówi **Miroslaw Mikietyński**, prezydent Koszalina.

Prace interwencyjne w skali roku pozwalają miastu porazić się z wieloma drobnymi zadaniami porządkowymi. Pomagają w likwidacji nielegalnych wysypisk śmieci, doprowadzeniu do porządku parkingów, ścieżek rowerowych, zaniedbanych chodników. Organizacja prac publicznych przynosi więc obopólne korzyści: kilkudziesięciu mieszkańców kierowanych do prac przez Powiatowy Urząd Pracy na okres minimum 6 miesięcy znajduje zatrudnienie, miasto poprawia swoją estetykę.

Obecnie Zarząd Dróg Miejskich w Koszalinie rozpisze przetarg, który wyłoni organizatora robót publicznych. Roboty publiczne potrwać do końca 2008 roku.

Służby miejskie, a i sami mieszkańcy Koszalina potwierdzają skuteczność dotychczasowych prac porządkowych, organizowanych w poprzednich latach. Dzięki nim zlikwidowano wiele wysypisk, wysprzątno tereny zielone wokół ogrodów działkowych, przydrożnych rowów i skarp. Wymalowano wiele barierek ochronnych w pasach drogowych koszalińskich ulic.

Polsko-Niemieckie Forum Gospodarcze



W trakcie XIV Targów Budownictwa "Dom i Ogród", które odbyły się w Koszalinie 29 i 30 marca, Koszalin, we współpracy z miastem partnerskim Schwedt nad Odrą, siecią Servi-

ce- und Beratungscener Euroregionu Pomerania w Anklam, Pasewalku i Schwedt nad Odrą, Koszalińską Izbą Przemysłowo-Handlową i koszalińskim Centrum Biznesu, zorga-

nizowało "Polsko-Niemieckie Forum Gospodarcze i Giełdę Kooperacyjną w Koszalinie".

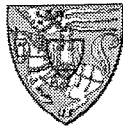
W dwudniowej imprezie udział wzięło ponad 30 firm niemieckich z terenu Euroregionu Pomerania (Brandenburgia i Przedpomorze) oraz 45 przedsiębiorców z Koszalina i okolic.

W trakcie Forum goście mieli możliwość wysłuchania referatów polskich i niemieckich ekspertów odnośnie podatkowych gospodarczych aspektów współpracy na terenie Euroregionu Pomerania. Następnie omówiono niemiecko-polską współpracę w zakresie edukacji na podstawie kooperacji Europejskiego Centrum Edukacji w Koszalinie i VHS Bildungswerk z Eberswalde.

Drugi dzień spotkania poświęcony był rozmowom kooperacyjnym między firmami. Przez dwa dni imprezy zainteresowane firmy z Niemiec prezentowały swoje usługi na stoiskach targowych.

Gośćmi imprezy byli Pan Peter Heise dyrektor Kommunalgemeinschaft Europaregion POMERANIA e.V. oraz Pan Jürgen Pöhl - burmistrz miasta partnerskiego Schwedt nad Odrą.

Projekt "Polsko-Niemieckie Forum Gospodarcze i Giełda Kooperacyjna Koszalinie" o numerze INT/MV-BI PL.3.A1.2007.045 odbył się dzięki współfinansowaniu ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu INTERREG III A Polska (Województwo Zachodniopomorskie) - Meklemburgia Pomorza Przednie / Brandenburgia.



Wodociągi dobrym pracodawcą



Trzy wyróżnienia podczas jednego spotkania odebrał prezes Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Koszalinie Janusz Łodziewski podczas uroczystości zorganizowanej przez Przewodniczącą Regionu Pobrzeże NSZZ Solidarność Danutę Czernielewską w siedzibie związku przy ul. Zwycięstwa w Koszalinie 31 marca br. Wodociągi jako jedyna firma w województwie zachodniopomorskim otrzymała wyróżnienie w pierwszej edycji ogólnopolskiego konkursu "Pracodawca przyjazny pracownikom". Konkurs pod patronatem prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego zorganizowała "Solidarność" aby podkreślić starania najlepszych pracodawców o jak najlepsze warunki pracy załogi.

Podstawowym warunkiem przyznania wyróżnienia jest podpisywanie z pracownikami umów na czas nieokreślony, przestrzeganie prawa do zrzeszania się i wywiązywanie się z zobowiązań przyjętych wobec pracowników - mówi Danuta Czernielewska, szefowa koszalińskiej Solidarności. - W ciągu kilku lat na wodociągi nie było żadnych skarg od pracowników - podkreślała.

- To dla mnie i dla całej spółki zobowiązanie do jeszcze lepszej pracy - mówił dziękując z kolei za wyróżnienie prezes MWiK Janusz Łodziewski. Firma zatrudnia 192 osoby, z których niemal połowa należy do związków zawodowych.

Specjalny list gratulacyjny J. Łodziewskiemu wręczył również prezydent Mirosław Mikietyński. - Nasza spółka w sposób modelowy łączy interesy pracowników, pracodawcy i klientów - podkreślał prezydent. Oprócz wyróżnienia podpisanego przez przewodniczącą "Solidarności" swoje własne laureatowi wręczyła również przewodnicząca koszalińskiego Regionu Pobrzeże. - To od nas dla wzorowego szefa - dodała Danuta Czernielewska.

Fot. MWiK

Piłkarze górą

W dniach 28-29 marca 2008 r. we Wrześni, gdzie odbyły się XII Eliminacje do Mistrzostw Polski Pracowników Samorządowych w halowej piłce nożnej.

Samorządowcy koszalińscy znaleźli się w strefie północno-zachodniej, w której przystąpiło do rywalizacji aż 15 zespołów z regionu. Do finałów, które odbędą się w Bielsku Białej, zakwalifikowało się siedem zespołów. Na pierwszym miejscu uplasował się zespół z Ostrzeszowa, na drugim Grodzisk Wielkopolski, a na trzecim zespół z Koszalina.

Wśród pokonanych znalazły się między innymi reprezentacje z Tczewa, Pruszcza Gdańskiego, Gryfina, a nawet Szczecina i Poznania!

Zespół naszych samorządowców poprowadził kapitan Grzegorz Kubiak, który na co dzień jest kierownikiem Referatu Ochrony Środowiska UM w Koszalinie. Wśród pracowników Urzędu Miejskiego wystąpił także Marek Dulewicz - dyrektor Biura Rady, Jerzy Krauze z Wydziału Rozwoju i Współpracy Zagranicznej, Piotr Kuderski i Leszek Zuber z Wydziału Obsługi oraz Sławomir Kobyłka ze Straży Miejskiej. Jednak wielkie słowa uznania należą się piłkarzom, którzy pracują w koszalińskich szkołach jako nauczyciele przedmiotowi i wychowania fizycznego.

Wśród nich jest nasz reprezentacyjny bramkarz Piotr Stępnik z Zespołu Szkół Nr 3, Mariusz Lenartowicz z Gimnazjum Nr 6, Wiktor Butrym i Łukasz Korosański ze Szkoły Podstawowej Nr 7 oraz Rafał Popioł z Zespołu Szkół Nr 1.

Należy podkreślić, że zespół z Koszalina wygrał pięć meczów i tylko dwa zremisował, jednak różnicą tzw. małych punktów, polegającą na zdobyciu mniejszej ilości strzelonych bramek, nie wystąpił w finałach XII Eliminacji do Mistrzostw Polski Pracowników Samorządowych w halowej piłce nożnej.

To niewątpliwie duży sukces naszych samorządowców, którzy uzyskując swoją eliminację, będą dalej promowali sportowo Koszalin w finałach Halowych Mistrzostw Polski 9 i 10 maja br. w Bielsku Białej.



Pierwszy rząd (od lewej) - Piotr Kuderski, Łukasz Korosański, Grzegorz Kubiak, Jerzy Krauze, Mariusz Lenartowicz. Drugi rząd - Sławomir Kobyłka, Leszek Zuber, Marek Dulewicz, Wiktor Butrym, Piotr Stępnik, Rafał Popioł.

Nabór do przedszkoli

- W tym roku koszaliński samorząd wprowadził w życie nowe zasady rekrutacji do miejskich przedszkoli. Dzięki zastosowaniu elektronicznego systemu uproszczone zostały procedury naboru. Teraz rodzice przy składaniu wniosku o przyjęcie dziecka do przedszkola wskazują jednocześnie dwie inne placówki, do których ewentualnie chcieliby skierować dziecko w przypadku niezaakwalifikowania do przedszkola, gdzie składany jest wniosek - mówi Krzysztof Stobiecki, dyrektor Wydziału Edukacji UM.

Przyjęcie po raz pierwszy

Od 28 kwietnia br. można składać Karty Zapisu dzieci, które po raz pierwszy ubiegają się o przyjęcie do koszalińskich przedszkoli. Karty Zapisu będzie można pobrać od 15 kwietnia w przedszkolach lub ze strony internetowej <https://koszalin.przedszkola.vulcan.pl>. Kartę Zapisu składa się tylko w jednej placówce, tj. w przedszkolu wskazanym w pozycji nr 1 w Karcie Zapisu w terminie do 16 maja 2008 r. O tym, czy dziecko zostało zakwalifikowane do przedszkola, rodzice dowiedzą się 30 maja.

Kontynuowanie opieki w przedszkolu

Natomiast tylko do 18 kwietnia rodzice mogli składać wnioski o kontynuację korzystania z usług przedszkola przez ich dzieci. Dzieci rekrutowane są na wolne miejsca, których liczbę ogłasza dyrektor przedszkola przed rozpoczęciem naboru. W przypadku kwestionowania przez rodziców dziecka liczby uzyskanych w procesie rekrutacji



punktów, dopuszcza się możliwość wniesienia pisemnego odwołania do dyrektora przedszkola, w którym złożono Kartę Zapisu dziecka do przedszkola. W procesie rekrutacji biorą udział dzieci, których przynajmniej jedno z rodziców ma stałe miejsce zameldowania na terenie Miasta Koszalin. Pozostałe dzieci mogą być przyjmowane na wolne miejsca (od września danego roku szkolnego) tylko w przypadku zaspokojenia potrzeb mieszkańców Miasta Koszalin. Dzieci w wieku 6 lat są zobowiązane odbyć roczne przygotowanie przedszkolne, które mogą realizować w przedszkolach (tylko w grupach z wyżywieniem) lub w oddziałach przedszkolnych zorganizowanych w szkołach podstawowych.

Nabór dzieci do Przedszkola Integracyjnego odbywa się bez wykorzystania opisywanego systemu.



Żonkil za pieniądze dla koszalińskiego Hospicjum



W Niedzielę Miłosierdzia Bożego Szkolne Koło Caritas przy Szkole Podstawowej w Boninie po raz pierwszy uczestniczyło w zbiorce pieniędzy dla koszalińskiego Hospicjum im. Maksymiliana Kolbego. Czternastu wolontariuszy w żółtych koszulkach i uśmiechem na twarzy chodziło z puszkami po Boninie, by móc pokazać, że los chorych nie jest im obojętny. Każdy ofiarodawca, który wrzucił do puszeki pieniążka otrzymał żonkila, będącego symbolem nadziei.

IX MISTRZOSTWA KOSZALINA W TABLICZCE MNOŻENIA...

...nie odbyły się bez uczniów Szkoły Podstawowej w Boninie. W klasyfikacji generalnej nasza szkoła zdobyła III miejsce. Również uczniowie klas III i klas II w swojej kategorii otrzymali III miejsca. Najlepszymi "Olimpijczykami" okazali się następujący uczniowie:

- Monika Studzińska, Karolina Bilska, Nikola Różycka, Norbert Żebrowski - klasa II
- Katarzyna Morawiec, Jarosław Kon-

Całą akcję zakończyliśmy ogniskiem i pieczeniem kiełbasek na działce u jednej z wolontariuszek. Dzieciom towarzyszył naprawdę wyśmienity humor. Czuli się bardzo dumne z tego, że mogły swoim zaangażowaniem wesprzeć tak szczytny cel.

Okolo godziny czternastej zawieźliśmy puszkę z pieniędzmi do hospicjum, by tam komisynie je przeliczyć. W sumie zbieraliśmy ponad siedemset złotych. Za zebranie tej kwoty jesteśmy wdzięczni wszystkim mieszkańcom Bonina, którzy chętnie wrzucali pieniążki do puszeki.

Jestem dumna ze swoich uczniów, że tak chętnie chcą angażować się w pomoc potrzebującym ludziom, ponieważ uczą się miłości i wrażliwości na ból i cierpienie bliźniego.

Opiekun SKC Sylwia Bukowska

- czak - klasa III
- Agata Dańczak - klasa IV

W klasyfikacji generalnej uczennica klasy II M. Studzińska otrzymała V miejsce, a K. Bilska VI. Najlepszą uczennicą klasy III jest K. Morawiec, która otrzymała II miejsce w swojej kategorii. Ogromnie cieszymy się z osiągniętych wyników, ale i również ze wspaniałej zabawy. Opiekunami dzieci były panie A. Bartosik i I. Panfil. Dziękuję za ich zaangażowanie i to, że potrafią pociągnąć za sobą uczniów. Serdecznie dziękujemy organizatorom mistrzostw ze Szkoły Podstawowej nr 17 w Koszalinie za tę zabawę we wspaniałej atmosferze.

Zofia Kozłowska

Tuwimki

31 marca w GOK w Wyszewie odbyły się gminne eliminacje Konkursu Recytatorskiego „Tuwimki” dla dzieci przedszkolnych. Tytuł konkursu, co roku, wybiera Koszalińska Biblioteka Publiczna promując pisarzy książek dla dzieci. W konkursie wzięło udział 19 dzieci z przedszkoli Samorządowych w Boninie i Rosnowie.

Komisja konkursowa nagrodziła recytacje następująco: I miejsce Hubert Karczmarek z Rosnowa; II miejsce Jakub Urbanowicz z Bonina; III miejsce Kinga Rogalka z Rosnowa

Wyróżnienia otrzymali - Adam Sobański, Hania Jakubowska, Karolina Kuryło, Weronika Olesiak, Bartosz Pluta, Natalia Olak, Dominik Poślednik, Piotr Sobański.

Podczas eliminacji powiatowych konkursu w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej 6 maja naszą gminę będą reprezentować Hubert Karczmarek i Jakub Urbanowicz.

Wszystkie dzieci otrzymały książki pisarki Kaliny Jerzykowskiej i mogły dostać jej autograf podczas spotkania autorskiego w dniu 2 kwietnia w Rosnowie.

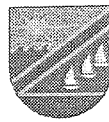
Spotkanie z pisarką

2 kwietnia, z okazji Międzynarodowego Dnia Książki dla Dzieci, w Filii Bibliotecznej w Rosnowie odbyło się spotkanie autorskie z **Kaliną Jerzykowską**, piszącą piękne wiersze dla dzieci i zajmująca się na co dzień teatrem dziecięcym w Łodzi. Wcześniej biblioteka ogłosiła konkurs plastyczny dla uczniów szkół podstawowych z terenu gminy na podstawie tomiku wierszy pisarki „**W moim ogrodzie mieszka czarodziej**”. Wszystkie prace były piękne, twórcze i kolorowe. Komisja wyróżniła następujące prace: kategoria 7-9 lat - Katarzyna Adamowicz z Bonina - I miejsce, Michał Olesiak z Rosnowa - II miejsce, Karolina Bilska z Bonina - II miejsce; w kategorii 10-13 lat - Martyna Erlichowska z Bonina - I miejsce.

Na spotkanie przyszły nie tylko dzieci, ale, co cieszy najbardziej, rodzice wraz z małymi pociechami, którym trzeba „Czytać 20 minut dziennie - codziennie”. I to jest nie tylko reklama, ale najważniejsza rzecz, jaką można zrobić dla przyszłości swojego dziecka, oprócz okazywania mu miłości - codziennie czytać! A efekty widać od razu, wzrasta wrażliwość, rozbudza się ciekawość świata i łatwiej jest zrozumieć siebie i rówieśników.

Dzieci, oprócz interesujących opowieści pisarki, dostały także jej autograf i wierszowaną dedykację.

M. Staciwa



Nagrody od ministra sportu i od wójta gminy

27 kwietnia br. na przystani Klubu Morskiego "Tramp" w Mielnie zawodnicy, rodzice, członkowie Zarządu oraz Ryszard Bryzek - trener Młodzieżowego Klubu Regatowego "Tramp" po raz pierwszy zwodowali nowiutki ponton, z nowym silnikiem, z nowej, funkcjonalnej przyczepy. Po czym na jeziorze Jamno odbył się trening.

Klub otrzymał ponton z Ministerstwa Sportu w drodze konkursu, do którego przystąpiło 180 klubów z całej Polski. Przynano 6 pontonów klubom, które uzyskały doskonałe wyniki sportowe w kraju i za granicą.

Silnik i przyczepę ufundował wójt gminy Mielno Zbigniew Choiński. Zawodnicy są wdzięczni za tak wspianą podarunek, który będzie im służył do treningów i asekuracji na wodzie.

Jowisz



Absolutorium dla Zarządu MLOT



W marcu br. Mieleńska Lokalna Organizacja Turystyczna dokonała podsumowania swojej działalności za rok 2007.

Uczestnicy Zebrania Sprawozdawczego zaakceptowali sprawozdanie przedstawione przez prezesa Waldemara Andrzejewskiego, w którym zawarte były wykonane zadania merytoryczne, m.in.: kreowanie wizerunku Gminy Mielno, jako regionu atrakcyjnego turystycznie, poprzez udział w targach i wystawach krajowych i zagranicznych, prezentowanie naszych walorów, przedstawianie ofert. Zaakceptowano również sprawozdanie finansowe za rok ubiegły i przyjęto do wiadomości ocenę działalności MLOT przez Komisję Rewizyjną.

Dużym sukcesem było zorganizowanie kursu nauki języka niemieckiego, który ukończyło 130 osób.

Jednym z ważniejszych działań jest wydawanie poczytnej Gazety Mieleńskiej, w której publikowane są na bieżąco informacje o pracy Rady Gminy i Wójta Gminy oraz artykuły m.in. na temat ochrony środowiska, oświaty, kultury, sportu, rolnictwa. Zamieszczane są także informacje z obrad Rady Gminy, ogłoszenia Urzędu Gminy, MO-SIR, GOPS, przedszkola, biblioteki. Na łamach GM publikowane są porady Rzecznika Praw

Konsumentów, artykuły specjalistów (pedagoga, psychologa) z zakresu zapobiegania patologiom społecznym. Znajduje się też dużo informacji z życia szkół, przedszkola, biblioteki, osiągnięcia klubów i sekcji sportowych oraz bieżących wydarzeń.

W dyskusji wiele miejsca poświęcono problemom z polepszeniem wizerunku na-

szej gminy oraz podjęciem niezbędnych działań w celu wyeliminowania wszystkich niedogodności zakłócających wypoczynek turystom przebywającym na naszym terenie.

Krytycznie oceniono służby odpowiedzialne za brak skutecznej reakcji na parkowanie samochodów na ulicach w miejscach niedozwolonych, w których uniemożliwiają swobodne poruszanie się innych pojazdów.

Wyrażano zaniepokojenie nadmierną wycinką drzew i wyprzedają terenów zielonych.

Zastępca wójta Marek Giedon poinformował, że w tym roku będą wykonywane nawierzchnie ulic od Wojska Polskiego do Pionierów.

Postanowiono kontynuować dotychczasowe zadania, zwracając jednocześnie uwagę na zaktywizowanie większej liczby członków MLOT.

Podkreślano doskonałą współpracę z Radą Gminy i wójtem Zbigniewem Choińskim oraz okazywane wsparcie finansowe, co umożliwi realizację programu MLOT. HK

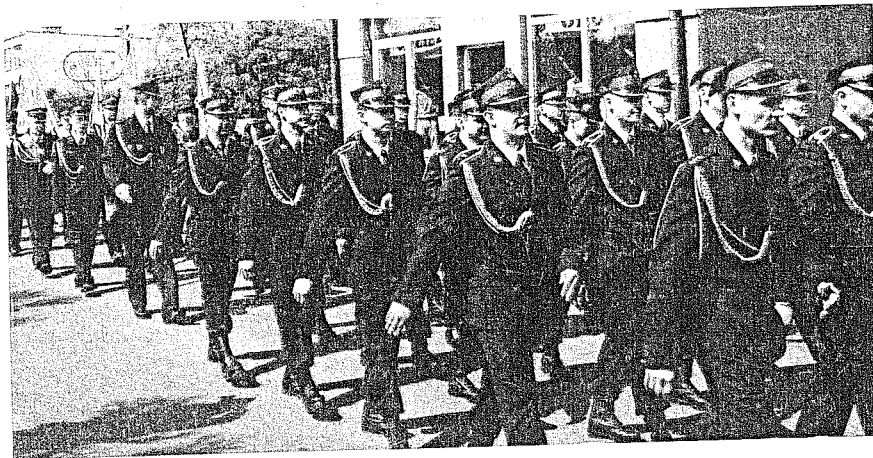
Powrót jelenia

Dumny jeleń powrócił na piedestał. Najbardziej z tego cieszy się Amelka.





100-lecie polanowskich pożarników



2 maja br. na polanowskim rynku odbyły się uroczyste obchody 100-lecia OSP w Polanowie połączone z Powiatowym Dniem Strażaka. Straż polanowska jest najdłuższą funkcjonującą Ochotniczą Strażą Pożarną w regionie.

Ważnym punktem uroczystości oprócz wręczenia odznaczeń zasłużonym strażakom było przekazanie sztandaru ufundowanego przez mieszkańców ziemi polanowskiej oraz sponsorów z terenu całego powiatu koszańskiego.

W obchodach oprócz strażaków Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej, uczestniczyli także mieszkańcy Polanowa, zaproszeni goście oraz władze gminne i powiatowe.

Obecnie w OSP Polanów służy czyn-

nie 28 strażaków, 5 strażaków ma status członka wspierającego a 4 honorowego. Jednostka od 1995 roku działa w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Polanowscy strażacy uczestniczą w około stu zdarzeniach rocznie. Ochotnicza Straż Pożarna w Polanowie od kilku lat współpracuje ze strażą pożarną z Gedern, OSP Zakopane - Olcza i OSP w Suchowoli.

Strażakom gratulujemy okrągłego jubileuszu i składamy podziękowania za ofiarność i trud ponoszony w wypełnianiu obowiązków. Życzymy także tego, aby ta trudna i niebezpieczna służba była źródłem nieustającej osobistej satysfakcji i społecznego uznania. Następnym 100 lat.

Wyróżnienie:

1. Hubert Kula
2. Wiktoria Klinkosch

W kat. "Ptaszki"

- I m-ce Klaudia Dyk
II m-ce Sławomir Brudecki
III m-ce Aleksandra Giergiel

Wyróżnienie:

1. Marika Kasprzak
2. Olga Garczarek
3. Emilia Pietraszewska
4. Nikodem Klinkosch

Ptaki, ptaszki i ptaszęta polne

30 kwietnia 2008r. w sali widowiskowej Domu Kultury w Polanowie odbył się Gminny Turniej Recytatorski "Ptaki, ptaszki i ptaszęta polne".

Uczestniczyły w nim dzieci ze szkół podstawowych w Polanowie, Bukowie, Żydowie, Naclawiu i Garbnie oraz młodzież z Gimnazjum w Polanowie, łącznie 52 osoby. Konkurs rozegrano w trzech kategoriach wiekowych. Wyniki przedstawiają się następująco:

W kat. "Ptaszęta"

- I m-ce Piotr Drawing
II m-ce Klaudia Walencik

Tuwimki - Gminny Przegląd Recytatorski

23 kwietnia 2008 roku, w którym przypada "Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich", odbył się gminny przegląd recytatorski sześciolatków ph. "Tuwimki" zorganizowany przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy w Polanowie.

Dzieci z grup zerowych recytowały wiersze Juliana Tuwima. W przeglądzie wzięło udział 28 dzieci recytujących z przedszkoli: w Polanowie, Żydowie, Bukowie i Naclawiu.

Komisja wytypowała dwoje dzieci na eliminacje powiatowe, które odbędą się w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej 6 maja, oraz wyróżniła troje dzieci.

Na eliminacje powiatowe pojedą:

1. Predecka Michalina - Polanów
2. Pieńkowska Agnieszka - Żydowo

Wyróżnienie otrzymały:

1. Wróbel Jakub - Polanów
2. Brudecka Aleksandra - Bukowo
3. Niezgoda Natalia - Bukowo

Dzieciom towarzyszył sam "Julian Tuwim z postaciami z jego utworów", w które wcieliły się bibliotekarki.

Wszystkie dzieci biorące udział w przeglądzie otrzymały nagrody książkowe.

W kat. "Ptaki"

I m-ce Arenika Łysko

Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody książkowe ufundowane przez Polanowski Ośrodek Kultury Sportu.

Zdobywcy I, II i III m-ce w każdej kategorii reprezentować będą naszą gminę na eliminacjach powiatowych konkursu "Ptaki, ptaszki i ptaszęta polne" które odbędą 16 maja 2008r. w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej.





Grand Prix Skibno



W dniach 2-3 maja 2008 r. odbyły się II Oficjalne Zawody w Skokach przez Przeszkody Grand Prix Skibno 2008. Jeździecka Majówka, zorganizowana po raz drugi przez Urząd Gminy i Miasta w Sianowie oraz Jeździecki Klub Sportowy w Skibnie, przyciągnęła miłośników hippiki. Przybyli goście podziwiali mistrzowską jazdę konną w wykonaniu profesjonalistów. Emocje, jakie wzbudzały skoki przez przeszkody oraz rywalizacja w konkursach jeździeckich, były ogromne. Zawodnicy startowali w 5 kategoriach - od klasy LL do klasy C.

Piękna pogoda dopisała, atmosfera zabawy także. Miłośnicy pikniku zasmakowali w daniach z grilla. Zakupić także można było pyszne ciasta.

Majówka spędzona w Skibnie to także wspomnienia oraz pamiątkowe zdjęcia z tak wyjątkowej imprezy organizowanej na ziemi sianowskiej.

Tekst i zdjęcie: M.W.

Stypendia sportowe

Po raz pierwszy w sianowskiej historii, gmina zafundowała spełniającym wielkie nadzieje, utalentowanym zawodniczkom stypendia sportowe. Comiesięczne wypłaty od 100 do 250 zł otrzymały piłkarki UKS Victorii SP2 Sianów: **Agnieszka Pencherkiewicz, Jolanta Siwińska, Joanna Świąder, Emilia Zdunek i Małgorzata Chwastek.**

Oprócz piłkarek w gronie stypendystek jest doskonale zapowiadająca się tenisistka stołowa **Agata Duda** z UKS SP Suchej Koszalińskiej.

Miejmy nadzieję, że ten pierwszy, nieśmiały krok, zapobiegnie transferom najlepszych sportsmenek do znacznie bogatszych klubów.

Waldemar Kosowski

Wodociągi nowocześnie

Dzięki nowoczesnej technologii przetworzenia sterowanego, kiedy zajdzie konieczność instalacji nowej rury wodociągowej, nie trzeba zrywać płytek chodnikowych, asfaltu, zamykać ruchu i głęboko kopać. Na zlecenie sianowskiego magistratu koszalińska firma Domar-T wcisnęła 60-metrową rurę na głębokości dwóch metrów pod chodnikiem, nie utrudniając ruchu pieszym.

Co ciekawe, taka operacja, jeśli nie napotka na przeszkody, takie jak podziemny gład, czy stare fundamenty, nie trwa dłużej niż osiem godzin.

Prace na terenie Sianowa prowadzone były na ulicy Mickiewicza. Są one związane z porządkowaniem wewnętrznej instalacji wodociągowej w zwartej zabudowie miejskiej.

W. Kosowski

Sianowianie w Rezekne

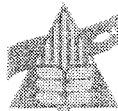
W dniach 27.04.2008 r. - 3.05.2008 r. młodzież z Gimnazjum Gminnego w Sianowie przebywała z wizytą w Polskiej Średniej Szkole Ogólnokształcącej w Rezekne (Łotwa). Program pobytu obejmował zwiedzanie Rezekne, spotkanie z merem miasta oraz kuratorem oświaty, wizytę w pobliskich miejscowościach. Nasi uczniowie uczestniczyli w uroczystości z okazji Konstytucji 3 Maja oraz Dnia Deklaracji Łotwy, która przypada na 4 maja. Młodzież uczestniczyła w zajęciach lekcyjnych: historii, j. polskiego, muzyki, informatyki, w-f oraz miała możliwość poznania łotewskich tańców i piosenek ludowych. Brała udział w warsztatach ceramicznych. Zwiedziła stolicę Łotwy - Rygę. Swoistą lekcją patriotyzmu

było spotkanie ze Związkiem Polaków na Łotwie - Oddział Malta.

Wyjazd był finansowany w ramach wymiany młodzieży organizowanej przez Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" - Oddział w Koszalinie. Wraz z młodzieżą do Rezekne wyjechali: burmistrz gminy i miasta Sianów - **Ryszard Wątroba**, przewodnicząca Rady Miejskiej w Sianowie - **Kazimiera Janowicz**, dyrektor Gimnazjum Gminnego w Sianowie - **Krzysztof Sosnowski** oraz opiekun chóru gimnazjalnego - **Bogumił Maciejewski**. Wspólnotę Polską reprezentował **Edward Romański** - sekretarz zarządu, który był także naszym przewodnikiem.

Tekst i zdjęcie: Krzysztof Sosnowski





Dzień Seniora

4 kwietnia 2008r. odbyło się spotkanie z okazji Dnia Seniora zorganizowane przez wójta gminy Świeszyno i Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Świeszynie. Uroczystość skierowana była do wszystkich mieszkańców gminy Świeszyno, którzy ukończyli 70 lat, a jest ich 433. Zaproszenia dostarczyli naszym seniorom uczniowie z Gimnazjum. Na tę okoliczność przybyło wielu zaproszonych gości: wójt gminy **Franciszek Szczepanik**, zastępca wójta **Eugeniusz Kić**, przewodniczący Rady Gminy **Józef Rutkowski**, przewodnicząca Związku Emerytów i Rencistów **Janina Kokow-**

ska, przewodniczący Związku Kombatantów w Świeszynie **Włodzimierz Niemiec**, proboszcz parafii Świeszyno ks. **Andrzej Bujar**, oraz ks. **Mariusz Kołaciński**. Spotkanie rozpoczęło się przywitaniem gości. Czas imprezy uprzyjemniały zespoły Jagody i Jarzębiny. Nie zabrakło również tematów do rozmów, wspólnych śpiewów. Uczestnicy zabawy byli bardzo zadowoleni, że mogli się spotkać, wspominać i mile spędzić czas.

Do naszych drogich Seniorów, wciąż młodych duchem, kierujemy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności, szczęścia w gronie najbliższych.



Z życia szkół

Wiosna to okres wielu konkursów w których bierze udział młodzież szkolna. Uczniowie Gimnazjum im. 27 WDP AK w Świeszynie w tym roku mogą również pochwalić się swoimi sukcesami. Paweł Tomczyk i Sylwester Szumczyk są finalistami Wojewódzkiego Konkursu z Geografii. Sylwester Szumczyk jest także finalistą Wojewódzkiego Konkursu z Biologii oraz laureatem konkursu o Puchar Dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Du Bois w Koszalinie.

W konkursie informatycznym Dial NET MASTERS p.t. "Zostań mistrzem internetu", w którym brało udział 100 drużyn: Województwa Zachodniopomorskiego i Lubuskiego drużyna naszego gimnazjum zajęła VI miejsce.

W XXXI Ogólnopolskim Turnieju Ruchu Drogowego na szczeblu powiatowym drużyna Gimnazjum w Świeszynie zajęła III miejsce.

Podwaliny do sukcesów gimnazjalistów dają liczne udziały w konkursach organizowanych dla uczniów szkół podstawowych. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Dunowie w bieżącym roku braли udział w następujących konkursach:

- Ogólnopolski Konkurs OLIMPUS - język polski, matematyka i przyroda
- Konkurs OXFORD z j. angielskiego
- Ogólnopolski sprawdzian kompetencji trzecioklasistów zorganizowany przez wydawnictwo pedagogiczne OPERON i gazetę Wyborczą.

W szkole tej nie zaniedbuje się także sportu. W Turnieju Piłki Nożnej zorganizowanym przez Coca-Colę w Rosnowie uczniowie SP w Dunowie zajęli II miejsce.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Konikowie brali udział w Ogólnopolskim Konkursie przedmiotowym "Multitest" i w zakresie j. polskiego Michał Ankiwicz z kl. IV zajął 12. miejsce, a w zakresie matematyki uczniowie klasy VI Adrian Skrob, Joanna Tarnowska i Michał Sobolewski otrzymali odpowiednio 7., 9. i 12. miejsce.

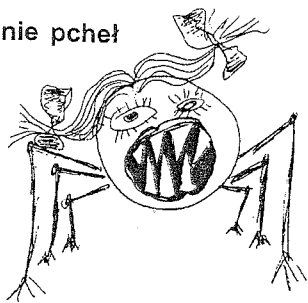
W Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy Prowadzonej przez "Młodzież zapobiega pożarom" w eliminacjach gminnych Michał Sobolewski - 2. miejsce, a Adrian Skrob - 3. miejsce.

W szkołach podstawowych odbyły się już sprawdziany kompetencji dla uczniów klas szóstych. Wyniki tegorocznych sprawdzianów będą ogłoszone w terminach późniejszych, ale chyba warto przypomnieć jakie wyniki osiągnęli nasi uczniowie w ubiegłym roku szkolnym.

Przeciętny wynik to 27,19 punktów i jest wyższy od przeciętnych wyników w powiecie (25,52), województwie (25,8), okręgu (25,9) i w kraju (26,6). Szczególnie wysokie wyniki uzyskali uczniowie Szkoły Podstawowej w Konikowie, bo 29,8 punktów na 40 możliwych.

Stanisława Jezierski
Kierownik Zespołu Oświaty
Samorządowej w Świeszynie

Łapanie pcheł

Dowcip
drogowców

Prawie dziesięć lat temu zacząłem wydawać i redagować lokalną gazetę. Zamierzałem ciągnąć to przedsięwzięcie przez dziesięć lat, a więc do końca tego roku. Rozmyśliłem się i o dwa lata skróciłem ten okres. Głównie dlatego, że praca przy tej gazecie przestała mnie bawić. A piszę najchętniej, gdy sam się swym piśnieniem bawię. Właściwie wszystko to, co w życiu napisałem, mam na myśli utwory literackie, powstały z chęci zabawy. Albo potrzeby wyrażania swych pasji... Władysław Broniewski w jednym z wierszy wyraził to tak:

Ja bym chętnie nie pisał,
ale muszę;
czort jakiś mnie rozkołysał,
wlaź w duszę,

czort jakiś szepcze mi: "Napisz
na przekór piekłu i niebu" -
i nie pomoże papież,
i nie pomoże Belzebub.

Gazeta nie może być redagowana z chęci zabawy albo stać się wyrazem wła-

snych pasji, trzeba informować o zdarzeniach obiektywnie, bez emocjonalnego angażowania się. I z tej racji pisanie artykułów bywało dla mnie zajęciem nudnym i uciążliwym. Wolę pisać felietony, rzeczy żartobliwe.

Niedawno zaczął mnie na ulicy znajomy i powiada:

- Powinieneś napisać o tym, o czym informowałeś, że zostanie zrobione w mieście, a nie zostało do dzisiaj.

Ba, jest wiele takich spraw - szeroko rozpisywałem się o zagospodarowaniu w Polanowie Góry Warblewskiej, która miała się stać atrakcją turystyczną. I się nie stała. I nie ma widoku, żeby miało się coś zmienić - trwa już trzecia kadencja Rady Miejskiej od czasu, gdy zapowiedziano zagospodarowanie tego wzgórza i poza przejęciem gruntu od Lasów Państwowych nic się nie wydarzyło.

Opisywałem walkę o przejęcie budynku po byłym kinie pomiędzy samorządem w Polanowie, a Kościołem baptystów. W Polanowie baptystów nie ma, w okolicy też nie. Mimo to baptyści wygrali spór przed komisją majątkową rządu i kościołów przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, udowadniając, że budynek ten przed wojną był kaplicą tego wyznania i został zbudowany przez członków Kościoła baptystów. I co się stało? A no nic - budynek stoi opuszczony już od wielu lat, niszczy się i nie ma widoków, by coś się miało zmienić. I pewnie będzie stał dopóty, dopóki się nie zawali. Baptyści nie mają pomysłu, pewnie i funduszy, jak go wykozystać. Jest chętny przedsiębiorca do kupna obiektu, ale sprzedaż nie wchodzi w rachubę, gdyż baptyści odzyskali ten obiekt na cele kultu religijnego. Budynek stoi pusty, dzieci w nim organizowały sobie zabawy z rozpaleniem ogniska włącznie. Ot, chęć posiadania obiektu, to za mało - ludziom często brakuje wyobraźni, bap-

tyści nie są wyjątkiem.

Pisałem o różnych komórkach, szopkach i innych najczęściej zbędnych budkach, które ludzie trzymają właściwie nie wiadomo po co, chyba jako składowiska niepotrzebnych gratów. Albo z sentymentu do dawnych czasów, kiedy te "budowle" pełniły rolę gospodarczą, umożliwiały bowiem przydomową hodowlę trzody, ptactwa, królików... Dzisiaj inne czasy, nikt już się nie bawi hodowlą, ale chlewiki stoją.

Drogi - pisanie o dziurach w drogach to samograj, można bez ustanku. I niewiele się zmieniło. Gdyby nasza gmina leżała na ważnej drodze, którą będą się przemieszczać kibice podczas Euro 2012, to pewnie robota ruszyłaby ostro do przodu, ale skoro leży na uboczu głównych szlaków, to pewnie nic się robić nie będzie - tak sobie myślałem. A przejście dróg wojewódzkich przez Polanów jest fatalne - uraga nie tylko estetyce, ale bezpieczeństwu osób korzystających z dróg. Wiele razy pisałem na ten temat, bo remonty dróg odkładano z roku na rok. I byłem pewny - teraz w związku z mistrzostwami piłkarskimi Euro 2012, znowu przebudowa zostanie odłożona na później, potrzeby będą pilniejsze. I drogowcy zrobili nam niespodziankę - raptem zjechały koparki, zaczęła się robota. Co prawda wcześniej było słychać, że trwają przygotowania do przebudowy. Ale kto by brał poważnie te zapowiedzi, o nich było słychać już przed kilku laty. I nic się nie działo. Tym razem ta robota na naszych drogach stała się dowcipem drogowców, zaskoczeniem. Chciałoby się na ich честь zaśpiewać. Nie pamiętam jednak odpowiedniej piosenki, a te, które mi się mi się przypominały, są dość przestarzałe, nie pasują.

Jerzy Żelazny
21.04.2008

Moje memuary

Żeromski

Był ulubionym pisarzem mej młodości. Przeczytałem wszystkie jego powieści, opowiadania, utwory publicystyczne, jego dramaty. I dzienniki z czasów młodości opublikowane we fragmentach w "Twórczości", miesięczniku literackim, jedynym w swym rodzaju, bo ukazującym się nieprzerwanie od 1945 roku do dzisiaj. Przeczytałem powieści Żeromskiego podczas nauki w szkole średniej. Część na lekcjach chemii. Nie lubiłem tego przedmiotu, umiiałem sobie nudne lekcje czytaniem na przykład "Urody życia" Żeromskiego. Nauczyciel chemii, człowiek młody, nie interesował się uczniami podczas lekcji. Pracował w szkole pod przymusem, gdyż po skończeniu studiów otrzymał nakaz pracy właśnie do szkoły. Chciał, żeby go z niej wyrzucano, by się zatrudnić w przemyśle. Każdemu stawał na koniec roku trójkę, a gdy kogoś nie satysfakcjonował ten stopień, umawiał się z nauczycielem na egzamin, by ocenę poprawić. Przeważnie i tak nie pytał, stawiając czwórki. Wychodził bowiem z założenia, że jeśli uczeń do niego przyszedł, by poprawić sobie stopień, to na pewno jego wiadomości zasługiwały na ocenę dobrą. Chyba że ktoś chciał piątkę - wówczas musiał odpowiedzieć na dwa pytania. Pracował jeden rok szkolny - po wakacjach przyszedł inny nauczyciel, wy-

magający, trzeba się było przyłożyć do nauki, nadrobić wiadomości z poprzedniej klasy. No, ale przez ten rok udało mi się przeczytać na chemii większość powieści Żeromskiego.

W tej szkole panował nieoficjalnie kult Stefana Żeromskiego - wisiały portrety pisarza, obchodziliśmy rocznice urodzin autora "Siłaczki", nauczyciele, w większości z przedwojennym cenzurem uniwersyteckim, byli przejęci ideałami Żeromskiego, jego ideami tradycji walk niepodległościowych, tradycji pracy organicznej, krzewienia postępu, zwłaszcza w środowisku wiejskim. Nie ma w tym nic niezwykłego - było to Liceum Pedagogiczne, a Żeromski nie tylko w młodości zajmował się nauczaniem (był guwernerem w domach ludzi majątnych), ale jest twórcą postaci nauczycielki (Siłaczka), do której często się odwoływano jako wzoru poświęcenia w pracy wiejskiego nauczyciela. Nasz szkolny teatr wystawił sztukę Żeromskiego "Ucieka mi przepióreczka...", w której bohaterami jest para wiejskich nauczycieli. Wielka entuzjastką autora "Popiołów" była nasza polonistka. To ona podsunęła mi książkę biograficzną Żeromskiego "Serce nienasycone", napisaną przez Stanisława Adamczewskiego. Ta książka utrwaliła u mnie miłość do autora "Wiatru, od morza".

Stał się dla mnie Żeromski postacią mityczną. Również miejsca, w których przebywał, z których wywodzą się postacie jego utworów. Miałem przeświadczenie, że duch pisarza jest tam ciągle obecny. Pociągały mnie przede wszystkim miejscowości zwią-

zane z młodością autora "Ludzi bezdomnych" Chciałem włączyć się po Górach Świętokrzyskich, odwiedzić Ciekoty, źródło Biruta, Strawczyn - miejsce urodzenia pisarza; marzyłem, by zobaczyć autograf Żeromskiego wydrapany na murze kapliczki na Świętej Katarzynie, odwiedzić Puszczę Jodłową, popatrzeć na budynek gimnazjum w Kielcach, gdzie pobierał nauki bohater "Szyfrowych prac", obejrzeć w Nałęczowie chatę pisarza (dzisiaj muzeum Żeromskiego), grobowiec jego syna Adama, zmarłego przedwcześnie, a śmierć tę pisarz przeżył boleśnie.

Nigdy nie spełniłem tego marzenia, chociaż przecież nie było trudne. Podczas pobytu w Kielcach nie odszukałem dawnego budynku gimnazjum, odwiedziłem jedynie chatę pisarza w Nałęczowie, zresztą kilka razy. Ostatnio dwa lata temu pojechałem tam po odbiór nagrody - moje opowiadanie w konkursie organizowanym przez Muzeum imienia Stefana Żeromskiego zdobyło pierwsze miejsce. I trzeba było ją odebrać osobiście, więc pojechałem. Po uroczystości dziennikarz lubelskiej rozgłośni Polskiego Radia zapytał mnie: Czym się kierowałem biorąc udział w tym konkursie. Odpowiedziałem mniej więcej tak: - Chciałem, by moje opowiadanie znalazło się w tej przestrzeni, w której ciągle jest obecny duch wielkiego pisarza, to moja skromna cegiełka, by nadal były w nas, obecne ideały twórcy "Przedwiośnia".

Jerzy Żelazny

"Wątpliwość nie jest przyjemnym stanem umysłu, lecz pewność jest stanem śmiesznym"
Wolter

Przykrym doświadczeniem jest odkrycie prawdy, że nasze dotychczasowe przekonania opierały się na błędnych założeniach. Nie wszyscy w takiej sytuacji są zdolni zweryfikować swój światopogląd. Tym trudniej jest przyjąć nową prawdę, im bardziej narusza ona podstawy naszej dotychczasowej wiary w sens istnienia. W takich momentach może się wydawać, że świat usuwa nam się spod stóp albo przygniata nas całym swoim ciężarem. Ci, którzy nie mogą wytrzymać tego uczucia, popełniają samobójstwa, zatracają się w walce lub innego rodzaju samounicestwiających działaniach. Wielu w takich sytuacjach opanowuje stan apatii. Są i tacy, którzy uparcie trzymają się mylnych wyobrażeń, wierząc w ich słuszność. W tym celu starają się tak długo, jak tylko to jest możliwe, nie dopuszczając do siebie i swego otoczenia nowych prawd. Zwłaszcza takich, które mogłyby zburzyć lub chociażby w jakiś sposób naruszyć ich dotychczasowe przekonania. Tym bardziej starają się w nich trwać, im bardziej wydają się one tworzyć w ich wyobrażeniu zharmonizowaną całość.

Z potrzeby odczuwania ładu w sobie i wokół siebie, człowiek zawsze tworzył jakieś schematy myślowe. Inaczej nie byłby w stanie podejmować jakichkolwiek decyzji, ani też planowo działać. Ponadto dzięki uporządkowaniu myśli, może czuć się mniej zagubiony w otaczającej rzeczywistości, a ona sama może mu przez to, wydawać się bardziej zrozumiała.

Im dany system kojarzenia faktów wydaje się nam być bardziej spójny wewnętrznie i jeszcze do tego odpowiada naszym oczekiwaniom, tym bardziej gotowi jesteśmy go zaakceptować i przy nim trwać. Taka postawa prowadzi nieuchronnie, do tworzenia mitów. Przez długi okres stanowiły one fundament świadomości ludzkiej.

Mitem może stać się także wiedza sformułowana w toku badań naukowych, gdy utrwalił się w stanie zdeformowanym. Mistyfikacjami niejednokrotnie okazują się nawet najbardziej światli ludzie, kiedy uzyskane cząstkowe odpowiedzi łączą ze swoimi domysłami w jeden schemat myślowy. Jest to jak najbardziej naturalna tendencja, ale niejednokrotnie prowadząca na

manowce. Nie jesteśmy przecież w stanie ogarnąć swym rozumieniem równocześnie wszystkich wzajemnie splecionych ze sobą przejawów życia. Z tego też powodu wszelka działalność poznawcza i twórcza zawsze jest związana z ryzykiem błędzenia. Błędy - jak słusznie zauważył Dostojewski - to droga do prawdy, ale nie ona jest głównym podmiotem naszej aktywności. Nie rejestrujemy przecież faktów, tylko z powodu ciekawości poznawczej, ale przede wszystkim w odniesieniu do naszych potrzeb. Dążąc do osiągnięcia jakiegokolwiek celu, dysponujemy wiedzą niepełną, "zabarwioną" emocjami i często zmitologizowaną. Nic więc dziwnego, że niejednokrotnie mijamy

mienia nadzieje we własnych mocach twórczych, czujemy się mniej od nich skrępowani siłami natury. Dysponuje my coraz większą wiedzą i zwiększającą się nieustannie ilością ułatwiających i uprzyjemniających wytworów cywilizacji, wzrasta w nas przekonanie, że panujemy nad światem. Pierwszy udokumentowany pisemnie objawem takiego nastawienia do rzeczywistości, jest zawarte w biblijnej Księdze Rodzaju stwierdzenie, że "Bóg stworzył człowieka na swój obraz" oraz bóg postulat, aby "ludzie zaludnili ziemię uczynili ją sobie poddaną" (Rdz. 1:27-28). Trudno nie zauważyć, że przejęte z judeochrześcijańskiej tradycji rozpatrywanie świata jako ciągu zmian, mających się wydarzeń, mających związek z ludzkim działaniem, dało podstawę do rozwoju cywilizacji kręgu europejskiego. Europejczycy, kierując się biblijnym postulatami aby "zaludnić ziemię uczynili ją sobie poddaną" stali się w pewnym momencie siłą dominującą na świecie. To, że przez kilka stuleci ery nowożytnej, w zetknięciu się z innymi cywilizacjami okazali się stroną zwycięską

Prakoszalinianie

Lech Fabiańczyk

Przyszłość jako powrót do przeszłości

się z prawdą. W ten sposób możemy działać dynamicznie, a nawet osiągać znaczące sukcesy, ale w dłuższej perspektywie czasowej okazują się one hamulcem dla dalszego rozwoju.

Za każdym razem, kiedy zamykamy się na dopływ nowych prawd, które mogłyby zmienić nasz światopogląd, skazujemy się na życie w ograniczonym obrębie rzeczywistości zmitologizowanej, który często wydaje się nam być całą rzeczywistością. Daje to złudne poczucie spokoju wewnętrznego, z którym trudno jest nam się rozstać. Dlatego robimy wszystko, aby ten stan jeszcze bardziej utrwalić. Do pewnego stopnia i tylko na jakiś czas w pewnych dziedzinach życia udaje się to nam osiągnąć, ale nie w całości. Zmieniający się świat, ciągle zmusza do weryfikacji naszego światopoglądu.

Inaczej było w czasach, gdy tempo rozwoju cywilizacyjnego było znacznie mniejsze od obecnego, gdy pod tym względem częstsze były sytuacje, że ludzie opuszczali świat takim, jakim go zastawali przy swoich narodzinach. Żyjąc w środowisku cyklicznie zmieniającej się przyrody, dochodzili do wniosku, że cała rzeczywistość zamknięta jest w jednym wielkim kręgu powtórzeń. Wierzyli, że tak, jak po nocy nastaje dzień, a po zimie wraca wiosna, tak po swojej śmierci oni także kiedyś powrócą do życia. Wiara ta nie jest obca i nam, ale pokładając nieporównanie większe niż nasi dalecy przodkowie z epoki ka-

nie wynikało z ich przewagi liczebnej czy nawet militarnej, ale przede wszystkim z silniejszej woli do przekraczania granic znanej rzeczywistości. Dla przykładu, w okresie przedkolumbijskim Amerykach żyło najprawdopodobniej więcej ludzi niż w Europie. Według szacunku demografów z Berkeley - Sheburne'a Cooka i Woodrowa Boraha tylko w środkowym Meksyku mieszkało wówczas ponad 25 mln osób, czyli ponad 8 razy więcej niż np. w Wielkiej Brytanii, która z czasem skolonizowała znaczne obszary świata. Obecna nauka obala też popularny do dzisiaj mit, jakoby Ameryka w momencie podboju była ziemią dziewiczą. "Przeciwnie pisze publicysta i dziennikarz Ada Leszczyński - rdzenni Amerykanie nie tylko udomowili liczne zwierzęta, za pomocą starannej selekcji wyhodowali nową - dającą lepsze plony odmiany kukurydzy, ale także karczowali lasy, prowadzili ogromne prace irygacyjne i budowali miasta, przy których europejskie stolice wyglądały na brudne kurnie. Mieli w nich ogrody botaniczne, kanały i bieżącą wodę wtedy, kiedy w ulicach Paryża i Londynu trzeba było brodzić po kolana w odchodach".

Autor przesadził trochę w ostatnim zdaniu, ale dzięki temu oddał istotę problemu. Europejczycy w Ameryce jak i inni kontynentach nie spotkali się tylko z dzikusami, ale bardzo często cywilizacjami niejednokrotnie przewyższającymi ich kulturę. Przekonać się o tym można, oglądając chociażby w

lewisji programy prezentujące przedko-
lumbijskie monumentalne piramidy w
Meksyku, ruiny kunsztownie ozdobi-
onych pałaców i świątyn w Kambodży i
Indiach, zagadkowe olbrzymie rzeźby na
wyspach Wielkanocnych oraz wiele in-
nych jeszcze zadziwiających zabytków
kultury materialnej z całego świata.
Przedstawiciele tych wysoko rozwinię-
tych kultur przegrali w konfrontacji z
Europejczykami, przede wszystkim dla-
tego, że nie byli tak jak ci ostatni dyna-
miczni w swoim myśleniu i działaniu,
bardziej nakierowani na zachowa-
nie w nienaruszonym stanie swoich
dotychczasowych osiągnięć. Przykła-
dowo, Cortes z małą grupką swoich
żołnierzy nie miałby najmniejszych
szans, doprowadzić do upadku potęż-
nego państwa Azteków, gdyby ci
nie ze swoim wodzem Monte-

zumą myśleli po "europejsku".

Można być prawie pewnym, że gdy-
by nie doszło do ekspansji Europejczy-
ków na inne kontynenty, to tamtejsze
ludy z czasem samodzielnie przewy-
ciężłyby dogmatyzm swego myślenia.
Biorąc jednak pod uwagę ich przywią-
zanie do własnych dokonań, proces ten
najprawdopodobniej trwałby o wiele
dłużej. Wynika to z zasady, że im coś
ludziom wydaje się doskonalsze, tym
bardziej się do tego przywiązują. Posta-
wa taka przy braku gotowości do wery-
fikacji własnych sądów może doprowa-
dzić do zguby, o czym dobitnie świadczy
los pojedynczych osób jak całych spo-
łeczństw, które w stosunku do swoich
potencjalnych konkurentów czy też prze-
ciwników zatrzymały się rozwoju. Do-
wodzą tego chociażby liczne przykłady
badanych przez etnologów tzw. "ludów

pierwotnych", które pozbawione szer-
szych kontaktów ze światem zewnętr-
nym, trwały niejednokrotnie w tym sa-
mym kształcie kulturowym przez tysiąc-
lęcia. Można się domyślać, że tak było
w przypadku Prakoszałinian. Nie doszli
oni do poziomu kultury Azteków ani in-
nych znanych z osiągnięć na tym polu
dawnych i pradawnych społeczeństw.
Byli jednak do nich bardzo podobni w
praktyce organizowania swojego życia
według przekonania, że świat zorgani-
zowany jest w cyklu powtarzających się
w nieskończoność cykli powtórzeń. cdn.

Lech Fabiańczyk

Literatura:

1 Adam Leszczyński - Ameryka odkryta na
nowo, Gazeta Wyborcza 26 stycznia 2006.
s. 18

zasław Kuriata

powiadanie najkrótsze

Inny człowiek i ten z rybą

Stanął nad jeziorem. Po chwili wyjął
i uciął gałąź krzaka, którą ostrugał.
Wygięty do łuku nie złamał się. Na
najszerszym jego końcu, tuż za sękiem,
zawiązał żyłkę, naciągnął na nią gęsie
pióro i obciążył wędkę znalezionym na
przegrze kawaleczkiem blachy. Przywią-
zał haczyk, w który wbił skórę od chle-
ba uformowaną w małą kulkę. Po wy-
konaniu tych wszystkich czynności spoj-
rzył badawczym wzrokiem na swoje
dzieło i na jego twarzy pojawił się wyraz
zadowolenia. Zamachnął się wędką i
zarzucił ją możliwie najdalej na wodę.
Odtąd wpatrywał się w jeden punkt.
Leciutko tańczące na wodzie gęsie
pióro; siedział niczym zahipnotyzowa-
ny. Nie odczuwał już nawet tego słone-
cznego, pięknego dnia, nie widział
niebno złocistych odbłasków słońca
na wodzie jeziora. Nie zauważał ryb
pryskakujących, na powierzchnię, roz-
szalał się walczących o życie. Z natęże-
niem wpatrywał się w jeden punkt na
wodzie.

Gęsie pióro drgnęło kilka razy ener-
gicznie, dwa razy nawet lekko zanur-
zyło się w wodę, zaraz jednak wypły-
ło. Siedział nieporuszony i przycza-

jony niczym prawdziwy myśliwy. Wresz-
cie gęsie pióro pozostało na dłużej
pod wodą. Szarpnął energicznie pod-
nosząc wędkę wysoko w górę. Na koń-
cu żyłki trzepotała się rybka wielkości
dłoni małego dziecka. Jego ręce chwy-
tające zdobycz stały się nerwowe, pal-
ce wykonywały chaotyczne ruchy, któ-
rymi usiłował mocno objąć rybę. Twarz
w przeciwieństwie do rąk wyrażała sku-
pienie i silną wolę. Udało mu się chwy-
cić rybę w dłoń zwinętą w kułak. Zaczął
wyjmować haczyk, z którym nie mógł
sobie poradzić, bowiem ryba połknęła
go głęboko. Chwilę stał bezradny.
Wreszcie pociągnął energicznie i ha-
czyk został w jego ręku. Wziął rybę w
obie dłonie. Na jego twarzy pojawił się
wyraz triumfu.

Zaczął rozglądać się wokół. Nie
miał żadnego naczynia, w którym
mógłby umieścić swoją zdobycz. W
dłoniach ryba zachowywała się spo-
kojnie, ale kiedy położył ją na trawie,
ożywiła się; złapał ją w ostatniej chwi-
li tuż przed jej skokiem do jeziora.
Znowu stał chwilę bezradnie ze swo-
im łupem w dłoni. Wygrzebał nożem
zagłębienie w ziemi, w którym położył
rybę. Tylko chwilę leżała spokojnie,
zaraz jednak wyskoczyła z dołka i za-
częła energicznie rzucać się w stronę
jeziora. I teraz udało mu się złapać ją
w ostatniej chwili. Dziwił się, że w tej
małej istotce jest wciąż tak dużo siły i
chęci walki. Bezradnie począł kluczyć
w promieniu kilku kroków; coraz bar-
dziej się denerwował, bowiem nie
mógł przystąpić do dalszego połowu
nie zabezpieczywszy już złowionej
sztuki. Przez jego twarz przemknął gry-
mas złości.

Odruchowo wsunął rybę do dolnej
kieszeni obcistej bluzy. Podeszedł do
wędki i założył na haczyk nową kulkę
chleba. Rozpoczął dalszy połów. Ryba

w kieszeni znowu ożywiła się, czuł wciąż
jej poruszanie się pod bluzą. Mogło to
przypominać nieregularne, ciche bicie
chorego, osłabionego serca. Położył
wędkę i delikatnie wyjął rybę z kieszeni.

Ryba zachowywała się spokojnie.
Wiedział, że robiła tak za każdym razem,
zanim nie wypuścił ją z rąk. Stał bez-
radnie rozglądając się, jakby oczekiwał
skądś ratunku.

Nagle zobaczył, że w stronę jeziora
idzie człowiek. Kiedy przechodził zbli-
żył się, podbiegł do niego. Podniecony
i rozgorączkowany zapytał, czy nie ma
on jakiegoś naczynia. W wyciągniętej
ręce wskazał wzrokiem rybę. Nie, nie
ma. W odpowiedzi w głosie przechod-
nia brzmiała irytacja, a pogardliwy wzrok
oznaczał, że traktuje człowieka z rybą
jak wariata.

- Ale co ja mam z nią zrobić? Co
położę na ziemię, to zaraz ucieka - po-
wiedział rozpaczliwie człowiek z rybą -
Miałem ją nawet w kieszeni, ale bałem
się, że tam się udusi - dodał.

Ten, który nadszedł, zrobił kilka szyb-
kich kroków, zapewne chciał jak naj-
szybciej pozbyć się natręta. Człowiek
z rybą zastąpił mu drogę.

- Niech mi pan pomoże. . . - powie-
dział błagalnie.

Przybysz bez słowa wziął z jego rąk
rybę. Uderzył ją kilka razy o kamień le-
żący nad brzegiem jeziora. Trwało to
dosłownie sekundy. Ryba z otwartym
pyszczkiem zesztyniała w jego dłoni.

- W porządku, już nie żyje - odpowie-
dział, teraz już rozbawiony i oddał rybę.

Człowiek, który łowił, trzymając
martwą rybę w ręku zrozumiał nagle:
JAKIE TO BYŁO PROSTE I ŁATWE!

Z wdzięcznością spojrzął za szybko
oddalającą się sylwetką człowieka, któ-
ry wybawił go z kłopotu. Chciał biec, aby
mu podziękować, ale tamten zniknął już
z pola jego widzenia.

Rozpoczęli starty

Do oficjalnego otwarcia sezonu żeglarskiego 2008 jeszcze trochę, ale zawodnicy Młodzieżowego Klubu Regatowego „TRAMP” w Mielnie rozpoczęli już starty w regatach.

Po zimowej przerwie w pływaniu zawodnicy klubu MKR TRAMP zaprezentowali się wysoką formą i umiejętnościami regatowymi. Pierwsze regaty z cyklu Pucharu Eu-

ropy klasy CADET odbyły się w Niemczech w miejscowości Warnemunde w dn. 4-6.04.2008r. Polskę reprezentowały 3 załogi Kadry Polski z klubu MKR TRAMP Mielno.

1. miejsce kategorii dziewcząt zajęła załoga z Polski Zuzanna Laskowska i Sonia Dubielak MKR Tramp
2. miejsce chłopców do lat 14 zajęła załoga Maksymilian Żakowski i Maciej Pacholczyk MKR Tramp
3. miejsce do lat 17 zajęła załoga Filip Kazuła i Kacper Maskulak.

Następnie po Pucharze Europy zawodnicy TRAMPA pojechali na obóz Kadry Narodowej klasy cadet do Rybnika i tam przygotowali się z pozostałymi kadrowiczami do

regat ogólnopolskich zaliczanych do Pucharu Polski.

W dniach 12-13.04.2008 roku startowali w regatach ogólnopolskich o Puchar Elekrowni Rybnik.

Najlepiej spisała się załoga dziewcząt Zuzanna Laskowska i Sonia Dubielak zajmując 2 miejsce.

Wśród chłopców najlepiej zaprezentowała się młoda załoga Maksymilian Żakowski i Maciej Pacholczyk zajmując bardzo dobre 4 miejsce.

Obie załogi mogły zająć jeszcze lepsze miejsca, żeby nie zaliczyły po jednej pechowej wywrotce i musiały się wycofać z wyścigu.

Podczas regat były bardzo ekstremalne warunki, niska temperatura powietrza i zimny wiatr, ale mimo tych niewygodności zawodnicy bardzo dzielnie walczyli o wysokie pozycje.

Trzeba przyznać, że zawodnicy na początku sezonu regatowego dysponują dość wysoką formą. Myślę, że to procentuje dobrze przepracowany sezon zimowy pod względem kondycyjnym na basenie jak i w terenie, a szczególnie biegi po plaży w Mielnie.

Na zdjęciach:

1. Szczęśliwe dziewczyny po wygranym wyścigu i regatach w Warnemunde wracając z morza do portu Zuzia i Sonia.

2. Od lewej Zuzanna Laskowska i Sonia Dubielak MKR TRAMP Mielno, w środku załoga z Czech, a następnie Filip Kazuła i Kacper Maskulak MKR TRAMP Mielno

3. Grupowe od lewej stoją Maksymilian Żakowski, Maciej Pacholczyk, Kacper Maskulak, Filip Kazuła, Zuzanna Laskowska i Sonia Dubielak.

4. Dumna i zadowolona załoga Filip i Kacper wracając z regat.

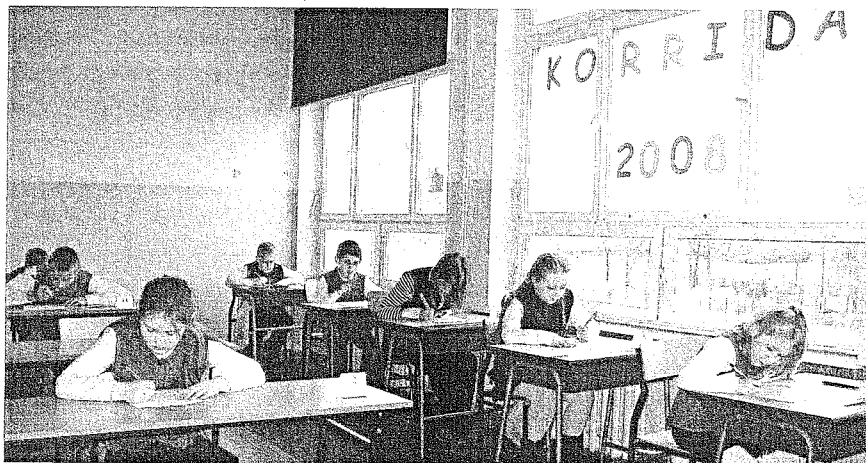
Trener MKR TRAMP
Ryszard Bryzek



Korrida

16 kwietnia w Szkole Podstawowej w Zegrzu Pomorskim odbył się VIII Gminny Konkurs Gramatyczno - Ortograficzny "Korrida", organizowany przez nauczycielki Martę Bartos i Arlenę Kozakowską. Patronat nad konkursem, do udziału w którym zaproszono uczniów wszystkich szkół podstawowych z terenu Gminy Świeszyno, objęła Rada Rodziców przy szkole w Zegrzu. Przewodniczącą komisji konkursowej była Sylwia Gołda, Przewodniczącą Rady Rodziców, a jej członkami: Lidia Łyczko, Inspektor ds. Kultury i Promocji Urzędu Gminy Świeszyno, Kierownik Gminnego Zespołu Oświaty, Stanisława Jezierska, Dyrektor Szkoły w Zegrzu, Aleksandra Janecka oraz nauczycielki - Ewa Dziurła, Agata Markowska, Arlena Kozakowska i Marta Bartos.

W szranki konkursowe stanęło 15 uczestników ze szkół w Niedalinie, Dunowie i Zegrzu Pomorskim. Wszyscy zostali wyłonieni drogą szkolnych eliminacji w swoich placówkach. Podzielono ich na dwie grupy wiekowe - klasy II-III oraz IV-VI. Uczniowie przez 45 minut rozwiązywali pisemny test, którego zadania obejmowały zagadnienia gramatyczne, ortograficzne oraz z zakresu poprawności językowej. Uczniowie mieli za zadanie m.in. odmianę przez przypadki rzeczownika świeszynianin czy rozbiór logiczny i gramatyczny zadania pojedynczego w



grupie starszej oraz - w grupie młodszej - uzupełnienie tekstu z lukami, porządkowanie alfabetyczne wyrazów, a nawet tworzenie zdrobnień i zgrubień do podanych rzeczowników.

Po rozwiązaniu testu uczniowie udali się na poczęstunek do szkolnej stołówki, a komisja z wielkim zaangażowaniem i wypiekami na twarzach sprawdzała ich prace. Potem było już tylko przyjemnie: gratulacje, wręczenie dyplomów i nagród oraz pamiątkowa fotografia.

A oto laureaci VIII Gminnego Konkursu Gramatyczno-Ortograficznego "Korrida":

Grupa klas II-III

I miejsce - Aleksandra Gołda, SP Zegrze Pomorskie - 81 pkt.

II miejsce - Michał Wrzesień, SP Niedalino - 79 pkt.

III miejsce - Maja Gocalińska, SP Zegrze Pomorskie - 75 pkt.

Grupa Klas IV-VI

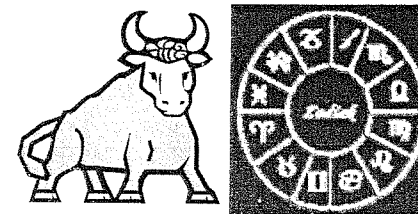
I miejsce - Radosław Skrzeciński, SP Dunowo, 107 pkt.

II miejsce - Angelika Tomaszewska, SP Zegrze Pòm, 100 pkt.

III miejsce - Magdalena Zatorska, SP Zegrze Pom, 91 pkt.

Marta Bartos

AURA ASTROLOGII



BYK

(ur. 21. 03 - 20. 04)

Nie wszyscy urodzeni w znaku Byka są tacy sami. Różnią się nie tylko godziną i rokiem urodzenia, wpływem planet, ale także i dekadą, w której pojawili się na świecie. Głównym celem życia urodzonych w tym znaku jest przede wszystkim dążenie do posiadania jak największej liczby wszelkich dóbr materialnych. Sami są wytrwali i cierpliwi, zatem trudno komukolwiek odwieść ich od raz wytyczonych celów. To osoby pewne siebie i stanowcze, w relacjach z innymi łagodne i spojone. Tak ogólnie astrologi określają urodzonych w znaku Byka.

Jakie są zatem Byki urodzone w poszczególnych dekadach?

Urodzeni w pierwszej dekadzie panowania Byka (20.04 01.05). Ten czas sprzyja narodzinom ludzi o zamiłowaniu estetycznym, bogatym życiu wewnętrznym, miłośników sztuk pięknych, poezji, muzyki. Charakterystyczny jest dla nich pociąg do wszelkich przyjemności życia, a nade wszystko wszelkich wygod, dostatku i zbytku. Sami potrafią doskonale zadbać o siebie,

o swe przyjemności, ale... uwaga! Nigdy czynims kosztem. Pragną życia spokojnego i ustabilizowanego i zabiegać będą o nie zawsze. Przyjaźnią się zazwyczaj z ludźmi, którzy świetnie radzą sobie w życiu. Z nieudacznikami i pokrzywdzonymi przez los nie chcą się bratać i nawet omijają takie osoby z daleka. Nawet jeśli los chwilowo im nie sprzyja, cierpliwością, uporem i konsekwencją dążą do wytyczonego przez siebie celu. Potrafią umiejętnie kroczyć raz wytyczoną drogą, pokonywać wszelkie trudności po to, by dobrze zabezpieczyć i pomnożyć stan rodzinnego posiadania, zapewniając egzystencję sobie i bliskim.

Urodzeni w drugiej dekadzie panowania Byka (02.05 11.05) są bardziej zmienni. Często ulegają różnym nastrojom. Przywiązują ogromną wagę do swego wyglądu zewnętrznego. Pedantyczni. Z natury romantyczni. Nie znoszą intryg, plotek, rywalizacji. Są wszędzie tam, gdzie jest cisza i spokój, miła atmosfera, a przy tym bezpieczna i stabilna sytuacja. Nie lubią zmian. Bardzo cenią sobie ciepło domowego ogniska, nade wszystko kochają bliskich, ale potrafią ich solidnie skrytykować. Bywają egoistyczni. Potrafią stanowczo i skutecznie wyrazić protest przeciw działaniom, w wyniku których mogliby znaleźć się w niewłaściwym czy niekorzystnym dla siebie położeniu. Gdy Wenus panująca planeta tego znaku - obdarzy ich złą sferą swych wpływów, ujawniają się wówczas niekorzystne cechy ich charakteru, takie jak: zaborczość, złośliwość, zbytnia drażliwość, zazdrość... ale na szczęście zdarza się to rzadko.

Urodzeni w trzeciej dekadzie panowania Byka (12.05 21.05) różnią się zasadniczo od swych koleżanek i kolegów z dwóch poprzednich dekad. Są mniej romantyczni, mniej pedantyczni. Wyraźnie charakteryzuje ich ambicja i przesadna chyba zazdrość. Także oszczędność i pracowitość. Dbają przede wszystkim o dobra materialne. Ambitni. Realnie stąpają po ziemi. Potrafią dojść do wielkiego majątku, ale tylko własną pracą i wytrwałością. Są świetnymi organizatorami, przestrzegają

zasad obowiązkowości i dyscypliny. Uzdolnieni w wielu kierunkach, mogą w życiu wiele osiągnąć, tym bardziej, że pracy oddają się z zamiłowaniem. Odznaczają się odwagą, potrafią skutecznie bronić się przed „wrogami”. Trudno ich rozgniewać, ale jeżeli komuś się to uda, biada mu! Bywają bezwzględni i gwałtowni. W przyjaźni otwarci i oddani, chociaż niewielu mają prawdziwych przyjaciół, ale jeżeli już, są to prawdziwe przyjaźnie na lata.

Warto pamiętać, że kobieta spod znaku Byka wyjątkowo dba o siebie. To typowa estetka. Jak ją zdobyć? Trzeba dużo z nią rozmawiać i to na różne tematy. Panie te cenią mężczyzn inteligentnych o rozległej wiedzy. Lubią mieć swoje zdanie na każdy temat, szczególnie w gronie rodzinnym, dlatego panowie zabiegający o względy pani Byk powinni pamiętać, aby na każdym niemal kroku podkreślać, jak bardzo liczą się z jej opinią, z jej zdaniem. Jak wielkim jest ona dla nich oparciem. Ale uwaga! Bez nadmiernej przesady.

Mężczyzna spod znaku Byka, u kobiet ceni nie tylko urodę, także dobry gust i wdzięk, a nade wszystko zdolności kulinarne, wyznając maksymę: „Do serca mężczyzny przez żołądek”. Jeżeli pan Byk nabierze przekonania, że Twoją życiową pasją jest pieczenie szarlotek z bitą śmietaną będzie Twój! Byk to smakosz wszelkich życiowych przyjemności. Ceni wygodę i spokój. Jeżeli zechcesz się go „pozbyć”, wyslij go na siłownię, zmuszaj do porannego joggingu, karm sałatą i chudym mlekiem.

Po astrologicznym znaku Byka czas na urodzonych w znaku Bliźniąt, czyli tych, którzy pojawili się na świecie w dniach między 22 maja, a 21 czerwca. O urodzonych w trzech dekadach Bliźniąt w następnej Aurze Astrologii.

Skorpion

Z końcem kwietnia zakończył pracę na stanowisku Powiatowego Rzecznika Konsumentów Wiesław Juszczyk, który po czterdziestu latach postanowił przejść na emeryturę. Z tej okazji spotkali się z nim członkowie Zarządu Powiatu.

W okresie pracy Wiesław Juszczyk zyskał sympatię i życzliwość zarówno interesantów jak i przełożonych, którzy wysoko oceniali jego kwalifikacje oraz działalność na rzecz klientów.

Starosta Roman Szewczyk stwierdził m.in., że życzyłby sobie zatrudniać wyłącznie takich pracowników jak pan Wiesław i z żalem się z nim rozstaje. Był już Rzecznik, dziękując za dotychczasową współpracę, również wyraził pogląd, że odchodzi, zostawiając w Starostwie bardzo dobre wspomnienia i wielu przyjaciół.

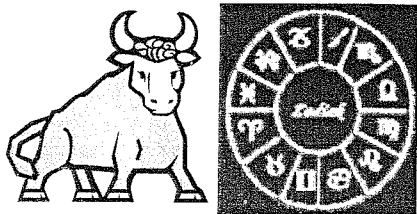
Do życzeń i podziękowań dla pana Wiesława przylączyła się redakcja Gazety Ziemskiej, z którą współpracował on od lat, prowadząc na łamach konsumencki kącik poradczy.

Na zdjęciach: Wiesław Juszczyk (kwiatami) w towarzystwie przewodniczącego Rady Powiatu Dariusza Alinowskiego oraz starostów Romana Szewczyka i Andrzeja Leśniewicza.

Dziękujemy Panie Wiesławie!



AURA ASTROLOGII



BYK

(ur. 21. 03 - 20. 04)

Nie wszyscy urodzeni w znaku Byka są tacy sami. Różnią się nie tylko godziną i rakiem urodzenia, wpływem planet, ale także i dekadą, w której pojawili się na świecie. Głównym celem życia urodzonych w tym znaku jest przede wszystkim dążenie do posiadania jak największej liczby wszelkich dóbr materialnych. Sami są wytrwali i cierpliwi, zatem trudno komukolwiek odwieść ich od raz wytyczonych celów. To osoby pewne siebie i stanowcze, w relacjach z innymi łagodne i spojone. Tak ogólnie astrologdy określają urodzonych w znaku Byka.

Jakie są zatem Byki urodzone w poszczególnych dekadach?

Urodzeni w pierwszej dekadzie panowania Byka (20.04 01.05). Ten czas sprzyja narodzinom ludzi o zamiłowaniu estetycznym, bogatym życiu wewnętrznym, miłośników sztuk pięknych, poezji, muzyki. Charakterystyczny jest dla nich pociąg do wszelkich przyjemności życia, a nade wszystko wszelkich wygod, dostatku i zbytku. Sami potrafią doskonale zadbać o siebie,

o swe przyjemności, ale... uwaga! Nigdy czyjś koszt. Pragną życia spokojnego i ustabilizowanego i zabiegać będą o nie zawsze. Przyjaźnią się zazwyczaj z ludźmi, którzy świetnie radzą sobie w życiu. Z nieudacznikami i pokrzywdzonymi przez los nie chcą się bratać i nawet omijają takie osoby z daleka. Nawet jeśli los chwilowo im nie sprzyja, cierpliwością, uporem i konsekwencją dążą do wytyczonego przez siebie celu. Potrafią umiejętnie kroczyć raz wytyczoną drogą, pokonywać wszelkie trudności po to, by dobrze zabezpieczyć i pomnożyć stan rodzinnego posiadania, zapewniając egzystencję sobie i bliskim.

Urodzeni w drugiej dekadzie panowania Byka (02.05 11.05) są bardziej zmienni. Często ulegają różnym nastrojom. Przywiązują ogromną wagę do swego wyglądu zewnętrznego. Pedantyczni. Z natury romantyczni. Nie znoszą intryg, plotek, rywalizacji. Są wszędzie tam, gdzie jest cisza i spokój, miła atmosfera, a przy tym bezpieczna i stabilna sytuacja. Nie lubią zmian. Bardzo cenią sobie ciepło domowego ogniska, nade wszystko kochają bliskich, ale potrafią ich solidnie skrytykować. Bywają egoistyczni. Potrafią stanowczo i skutecznie wyrazić protest przeciw działaniom, w wyniku których mogliby znaleźć się w niewłaściwym czy niekorzystnym dla siebie położeniu. Gdy Wenus panująca planeta tego znaku - obdarzy ich złą sferą swych wpływów, ujawniają się wówczas niekorzystne cechy ich charakteru, takie jak: zaborczość, złośliwość, zbytnia drażliwość, zazdrość... ale na szczęście zdarza się to rzadko.

Urodzeni w trzeciej dekadzie panowania Byka (12.05 21.05) różnią się zasadniczo od swych koleżanek i kolegów z dwóch poprzednich dekad. Są mniej romantyczni, mniej pedantyczni. Wyraźnie charakteryzuje ich ambicja i przesadna chęć zazdrość. Także oszczędność i pracowitość. Dbają przede wszystkim o dobra materialne. Ambitni. Realnie stąpają po ziemi. Potrafią dojść do wielkiego majątku, ale tylko własną pracą i wytrwałością. Są świetnymi organizatorami, przestrzegają

zasad obowiązkowości i dyscypliny. Uzdolnieni w wielu kierunkach, mogą w życiu wiele osiągnąć, tym bardziej, że pracy oddają się z zamiłowaniem. Odnazcają się odwagą, potrafią skutecznie bronić się przed „wrogami”. Trudno ich rozgniewać, ale jeżeli komuś się to uda, biada mu! Bywają bezwzględni i gwałtowni. W przyjaźni otwarci i oddani, chociaż niewielu mają prawdziwych przyjaciół, ale jeżeli już, są to prawdziwe przyjaźnie na lata.

Warto pamiętać, że kobieta spod znaku Byka wyjątkowo dba o siebie. To typowa estetka. Jak ją zdobyć? Trzeba dużo z nią rozmawiać i to na różne tematy. Panie te cenią mężczyzn inteligentnych o rozległej wiedzy. Lubią mieć swoje zdanie na każdy temat, szczególnie w gronie rodzinnym, dlatego panowie zabiegający o względy pani Byk powinni pamiętać, aby na każdym niemal kroku podkreślać, jak bardzo liczą się z jej opinią, z jej zdaniem. Jak wielkim jest ona dla nich oparciem. Ale uwaga! Bez nadmiernej przesady.

Mężczyzna spod znaku Byka, u kobiet ceni nie tylko urodę, także dobry gust i wdzięk, a nade wszystko zdolności kulinarne, wyznając maksymę: „Do serca mężczyzny przez żołądek”. Jeżeli pan Byk nabierze przekonania, że Twoją życiową pasją jest pieczenie szarlotek z bitą śmietaną będzie Twój! Byk to smakosz wszelkich życiowych przyjemności. Ceni wygodę i spokój. Jeżeli zechcesz się go „pozbyć”, wyślij go na siłownię, zmuszaj do porannego joggingu, karm sałatą i chudym mlekiem.

Po astrologicznym znaku Byka czas na urodzonych w znaku Bliźniąt, czyli tych, którzy pojawili się na świecie w dniach między 22 maja, a 21 czerwca. O urodzonych w trzech dekadach Bliźniąt w następnej Aurze Astrologii.

Skorpion

Z końcem kwietnia zakończył pracę na stanowisku Powiatowego Rzecznika Konsumentów Wiesław Juszczak, który po czterdziestu latach postanowił przejść emeryturę. Z tej okazji spotkali się z nim członkowie Zarządu Powiatu.

W okresie pracy Wiesław Juszczak zyskał sympatię i życzliwość zarówno interesantów jak i przełożonych, którzy wysoko oceniali jego kwalifikacje oraz działalność na rzecz klientów.

Starosta Roman Szewczyk stwierdził m.in., że życzyłby sobie zatrudniać wyłącznie takich pracowników jak pan Wiesław i z żalem się z nim rozstaje. Były już Rzecznik, dziękując za dotychczasową współpracę, również wyraził pogląd, że odchodzi, zostawiając w Starostwie bardzo dobre wspomnienia i wielu przyjaciół.

Do życzeń i podziękowań dla pana Wiesława przyłącza się redakcja „Gazety Ziemskiej”, z którą współpracował on od lat, prowadząc na łamach konsumencki kącik poradczy.

Na zdjęciach: Wiesław Juszczak (kwiatami) w towarzystwie przewodzącego Rady Powiatu Dariusza Winowskiego oraz starostów Romana Szewczyka i Andrzeja Leśniewicza.

Dziękujemy Panie Wiesławie!



ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA PRZY OŚRODKU SZKOLNO-WYCHOWAWCZYM W BOBOLICACH

ul. Poczтовая 15, 76-020 BOBOLICE,
tel: (094) 318-73-25/35, FAX: (094) 318-73-25

OGŁASZA NABÓR NA ROK SZKOLNY 2008/2009

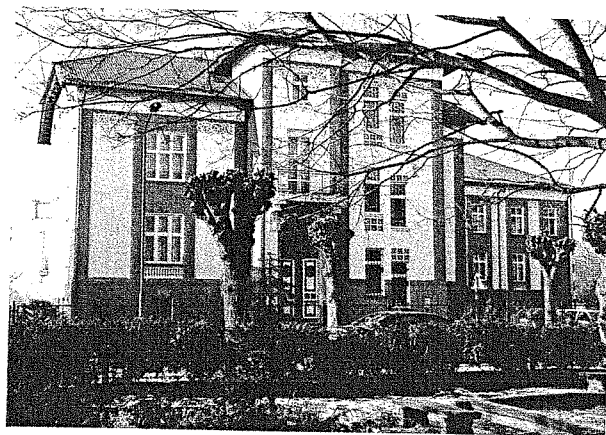
Zasadnicza Szkoła Zawodowa kształci w zawodzie:

- ✓ Kucharz małej gastronomii,
- ✓ Rzeźnik-wędliniarz,
- ✓ Operator maszyn i urządzeń do obróbki plastycznej,
- ✓ Mechanik pojazdów samochodowych,
- ✓ Pracownik pomocniczy obsługi hotelowej,
- ✓ Krawiec odzieży damskiej lekkiej,
- ✓ Piekarz,
- ✓ Cukiernik,
- ✓ Stolarz,
- ✓ Murarz.

Szkoła przysposabiająca do pracy w zawodzie:

- ✓ Krawiec,
- ✓ Gospodarstwo domowe z żywieniem.

Szkoła organizuje praktyki zawodowe i kończący naukę egzamin zawodowy dający uprawnienia do podjęcia pracy w krajach Unii Europejskiej. Zajęcia edukacyjne odbywają się w Ośrodku, natomiast praktyki w Zakładach Pracy, gdzie nasi wychowankowie pod okiem fachowców zgłębiają tajniki zawodu.



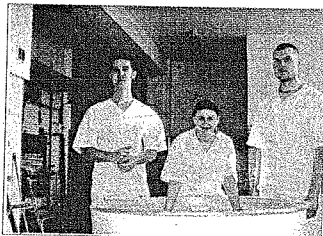
Zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie w Internacie oraz niską odpłatność za wyżywienie.

Ośrodek Szkolno-Wychowawczy ma do dyspozycji Internat, który mieści się w tym samym budynku co szkoła. W internacie wychowankowie przebywają po zakończeniu zajęć szkolnych oraz w dni wolne od nauki. W 2006 roku Internat został wyremontowany, a do dyspozycji naszych podopiecznych zostały przekazane przytulne, nowoczesne czteroosobowe pokoje. Zaplanowana jest dalsza modernizacja obiektów Ośrodka tak, aby kształcąca się tu młodzież miała do dyspozycji jak najlepszą bazę socjalną.

Mieszkańcom Internatu oferujemy ciekawe formy spędzania wolnego czasu:

Kółka zainteresowań:

- ✓ przyrodniczo-krajoznawcze,
- ✓ sportowe,
- ✓ muzyczne,
- ✓ informatyczne,
- ✓ żywego słowa i kronikarstwa,
- ✓ zdrowego żywienia,
- ✓ plastyczne,
- ✓ fotograficzne.



W Ośrodku prężnie działa Uczniowski Klub Sportowy „Olimpia” oraz Sekcja Sportowa „Parasolka” Olimpiad Specjalnych Polska. W ramach tej działalności młodzież rozwija swoje zainteresowania sportowe. Aktywna sportowo młodzież bierze udział w imprezach integracyjnych i sportowych o zasięgu lokalnym, regionalnym i ogólnopolskim. Wychowankowie osiągający najlepsze wyniki mają możliwość zaprezentowania się na zawodach międzynarodowych.

Dlaczego warto uczyć się w Naszej Szkole:

- ✓ można zdobyć kwalifikacje zawodowe umożliwiające podjęcie pracy w Unii Europejskiej,
- ✓ w naszej Szkole jest zawsze ciekawie, dynamicznie, a Grono Pedagogiczne jest otwarte i przyjazne,
- ✓ dbamy o indywidualny rozwój zainteresowań ucznia, uczestniczymy w wielu programach i projektach,
- ✓ gwarantujemy niską odpłatność za wyżywienie, dla dzieci z rodzin w trudnej sytuacji materialnej pomoc socjalną.

Dokumenty, jakie należy złożyć, aby zostać uczniem naszej szkoły:

Podanie o przyjęcie do szkoły na określony kierunek, orzeczenie Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej o potrzebie kształcenia specjalnego w szkole ponadgimnazjalnej, orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, orzeczenie lekarza uprawnionego do przeprowadzania badań profilaktycznych o przydatności do wybranego zawodu, aktualna opinia psychologiczna, metryka urodzenia, poświadczenie zameldowania, nr PESEL, życiorys, karta zdrowia, 3 zdjęcia, podanie o przyjęcie do internatu, opinia wychowawcy klasy, świadectwo ukończenia gimnazjum.

W ZWIĄZKU Z OKREŚLONĄ ILOŚCIĄ MIEJSC NOCLEGOWYCH

KOLEJNOŚĆ PODAŃ BĘDZIE DECYDOWAŁA

O PRZYJĘCIU DO INTERNATU

DOKUMENTY NALEŻY SKŁADAĆ DO 30 CZERWCA 2008r.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!